

Cena 15 groszy

KURIER Koszaliński

Rok I

Czwartek, 16 listopada 1950 r.

Nr 101

Pokój
zwycięży
wojnę

SEJM NARODÓW ŚWIATA

ZALOBNYM echem w sercach milionów Polaków przed sześciu laty rozległa się posępna wieść ogłoszona przez radiostację londyńską: „Warszawa przestała istnieć!”. A w ślad za tym, na falach BBC nad ruinami spalonych domów Warszawy, nad kikutami pomników stołecznych, nad zbiorowymi mogiłami mieszkańców miasta, popłynęły dźwięki marsza żałobnego Chopina.

Taki był dla Polski owoc polityki anglo-saskiej.

Był to rezultat deszczu dolarów, którymi obsypywano Hitlera: był to wynik nikczemnej zdrady monarchijczyków, brytyjskich „gwarancji” bez pokrycia, ofiarowanych polskiej burżuazji w przeddzień napadnięcia Hitlera na Polskę i późniejszych intryg londyńskich Machiavellich, którymi opłatano kraj jęczący pod okupacją hitlerowską.

Dzisiaj, na Warszawę przystrojona odświętnie, Warszawę tętniącą gwarem radosnej krzątaniny jej mieszkańców, pachnącą tynkiem świeżo wzniesionych murów, zdobną strzelistymi pomnikami przeszłości na odbudowanych cokołach, na Warszawę pnąca się dumnie i radośnie ku wyżynom Planu Sześćdziesięcioletniego realizującego stulecia marzeń narodu polskiego — na tę nową, ludową Warszawę obrócone są oczy całej ludzkości.

To jest owoc zwycięstwa bohaterkiej Armii Radzieckiej nad faszyzmem: owoc polsko-radzieckiego braterstwa broni, przypieczonego krwią synów narodu radzieckiego i polskiego, poległych na polach Lenino i na przedmieściach Berlina.

TE dwa obrazy stolicy Polski bodaj najmowniej świadczą o różnicach, jakie cechują Obóz Pokoju i obóz wojny. Londyńskie pienia żałobne nad zgłiszczami Warszawy przed sześciu laty były oszukańczą obłudą, tak jak obłudą i oszustwem była i jest polityka uprawiana przez gabinety Londynu i Waszyngtonu. Polityka, która niesie śmierć. Prawdą zaś jest, że Warszawa żyje i bujnie rozwija się w obozie, który wypisał na swych sztandarach słowo „Pokój”, a to znaczy — „Życie”.

Wielkie zgromadzenie pokojowe narodów, reprezentowane przez prawie trzy tysiące delegatów, przybyłych ze wszystkich zakątków globu ziemskiego, radzi w stolicy Polski nad sposobami utrwalenia pokoju, nad środkami, które wytrąciłyby z rak szaleńców atlantyckich zbrodniczą żagiew wojny. Obok beznożnego bohatera — lotnika radzieckiego, Mierejsjewa, siedzi chiński poeta i żołnierz. Ramię wolnego Vietnamczyka dotyka ramienia wielkiego Francuza, chluby nauki współczesnej, Fryderyka Joliot Curie. Murzyn obok Anglika, Hindus obok Włocha, Jugosłowianin obok Albańczyka, Turek obok Bułgara. Niemiecki pisarz i niemiecki robotnik występują jako ambasadorowie woli pokoju olbrzymiej części narodu niemieckiego, rozdartego przez imperializm anglo-saski sztuczną granicą Łaby. Zjednoczeni wspólnym pragnieniem oszczędzania ludzkości cierpień nowej wojny, ożywieni duchem solidarnej walki w obronie pokoju, zasiedli do wspólnych obrad uczeni, księża katolicy, pastory ewangelicy, duchowni prawosławni i muzułmańscy, matka jedenaściorga dzieci obok matki, której wszystkie dzieci zginęły w walce z wrogiem ojczyzny, chłopci, robotnicy, artyści, poeci, nauczyciele, przedstawiciele młodzieży, bohaterowie ojczyznianej wojny narodu koreańskiego i bohaterowie pracy socjalistycznej. Wszystko co na tej ziemi reprezentuje wyżyny ludzkiej myśli, wyżyny sztuki i kultury, poświęcenia w pracy dla ojczyzny i ludu, dążenia i pragnienia milionów prostych ludzi — wszystko to spotkało się w wielkiej sali Domu Słowa Polskiego w Warszawie, aby radzić nad statutem światowego pokoju.

W blasku wielkich imion, oświetlających drogę postępu ludzkości, w blasku nieskazitelnych cnót ofiarności i myśli twórczej, zgromadzonych na II Światowym Kongresie Pokoju w Warszawie, jakże szlachetnie wyglądają karłowate cienie tych wszyst-

kich wyrzutków społeczeństwa, których przytulił do swego smoczego łona imperializm amerykański. Myśl się wzdryga przed wymienieniem w tym uroczystym dla nas dniu, okrytych hańbą imion tych wszystkich zbrodniarzy wojennych, zdrajców własnej ojczyzny, awanturników międzynarodowych, rycerzy nocnego przemysłu szpiegowskiego, twórców obozów koncentracyjnych, morderców kobiet i dzieci, zwyrodniałych maniaków atomowych, łapowników i spekulantów, tuczających się na dostawach wojennych.

ŚWIATOWY obóz pokoju, w imieniu którego dzisiaj rozpoczyna w Warszawie obrady wielki sejm narodów — reprezentuje miliard ludzi z całego świata, których połowa już podpisała wyrok sztokholmski na podżegaczy wojennych i zbrodniarzy atomowych, reprezentuje zarazem interesy i pragnienia całej ludzkości łaknącej pokoju i, przeciwstawiającej się knowaniom garści zajadłych podżegaczy wojennych.

Naród polski jest dumny i szczęśliwy, że przypadł mu w udziale wielki zaszczyt goszczenia w murach stolicy Polski historycznego zgromadzenia, jakim jest II Światowy Kongres Pokoju. Otwartym sercem i staropolską gościnnością witamy posłów pokoju przybyłych do Polski. A jednocześnie naród polski z nowymi osiągnięciami swej produkcji, nowymi sukcesami swej gospodarki i budownictwa pokojowego, zaświadcza wobec całego świata swe umiłowanie pokoju, swe dążenia pokojowe i wolę walki o pokój.

Witając serdecznie II Światowy Kongres Pokoju obradujący w stolicy Polski, naród polski, bogaty w doświadczenia przeszłości i teraźniejszości, daje wyraz niezłomnej wierze, że zjednoczony, potężny obóz pokoju zwycięży ciemne moce, zagrażające światu, że pokój zwycięży wojnę.

JERZY WINNICKI

WARSZAWA (Żrenica pokoju)

Moje miasto ogniem palone,
moje miasto łamane kołem,
moje miasto rozewiartowane.
W moim mieście są piękne domy,
i domy jeszcze piękniejsze,
i między nimi zieleńce.
W moim mieście jest tyle powietrza,
co między strunami lutni,
tyle powietrza jest w moim mieście.
Ty jesteś moje miasto,
liza przechodząca w radość,
westchnienie — w granit.
Ty jesteś moją troską,
troską, która zachwyca
oczy, usta, serce.
Myśmy wskrzesili miasto
oni wskrzesili mordercę.
Ty jesteś moje miasto,
troską mężczyzn i kobiet,
Warszawa, pokoju frenicą,
Prośń ludzie znać mordercę,
prośń ludzie odetną mu rękę.

Nie chcemy być żywym surowcem w fabryce dolarów — mówią szwedzcy delegaci na II Światowy Kongres Pokoju

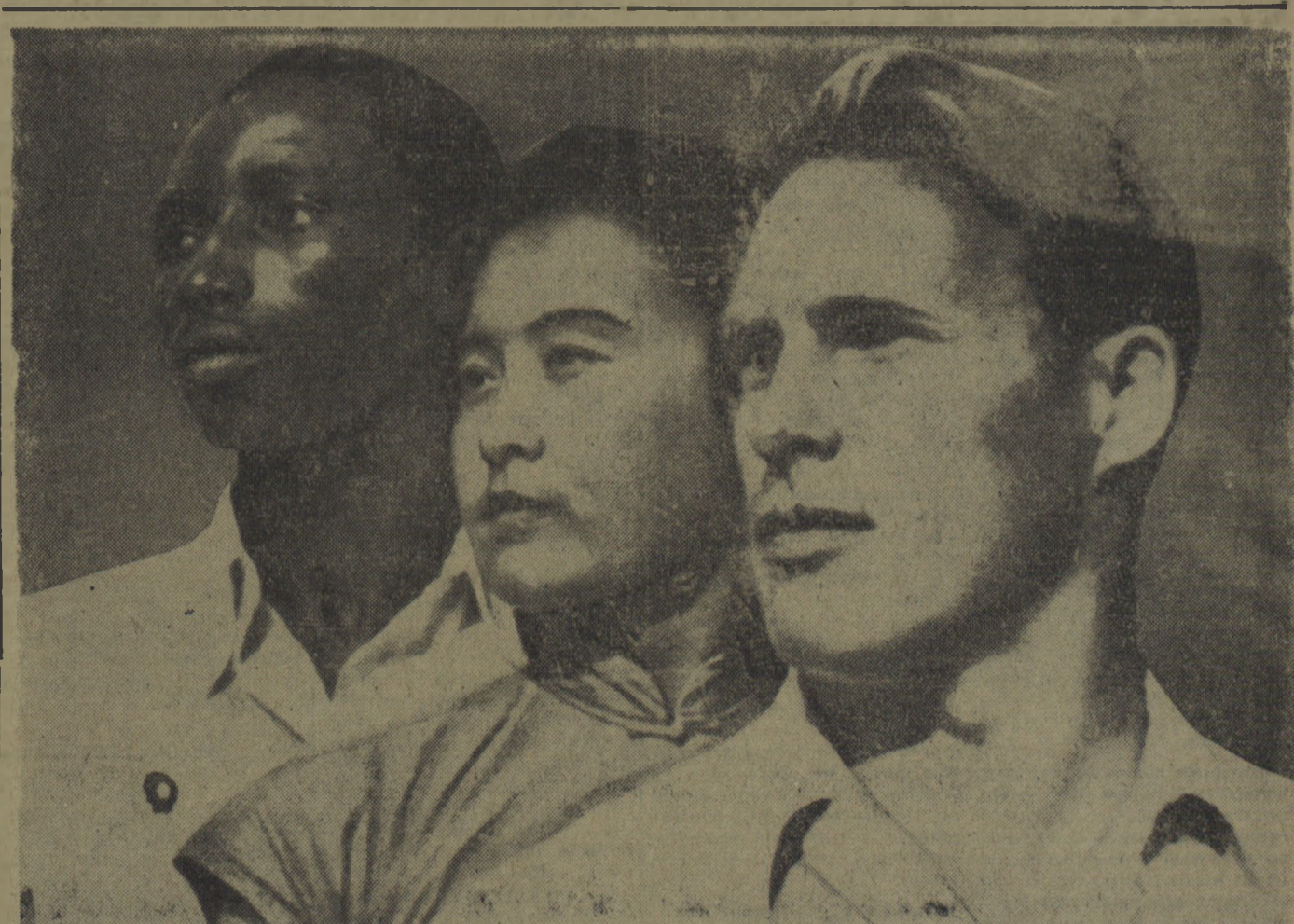
Göte Anderson sam zebrał w Sztokholmie 1500 podpisów pod Apelem Pokoju. Szczupły blondyn o energicznej szczęce i stanowczych błękitnych oczach. Dwanaście lat pracował na morzu jako marynarz.
— Poznałem ludzi pracy w różnych krajach — mówi gestykulując opaloną dłoń, na której rysuje się niebieski tatuaż — znam robotników angielskich, włoskich, arabskich, francuskich, greckich. Bywałem w portach Stanów Zjednoczonych i Urugwaju, w Indochinach i Południowej Afryce, w Finlandii i Turcji, znam wasze polskie porty. Wszędzie, gdzie rządzi kapitalizm, spotkałem się z wy-

skiem ludzi pracy i propagandą wojenną. Ta trójka jest nierozdzielna: kapitalizm, wyzysk i podżeganie do wojny. Obserwowałem przed wojną to samo sąwotwa i u was, w Polsce.
— A teraz?
— Teraz Światowy Kongres Obrońców Pokoju odbywa się w Warszawie, a polski naród pracuje nie na kapitalistów, tylko dla polepszenia swego własnego bytu.
Alan Osterberg jest pracownikiem stalowni, kontrolerem produkcji jednego z warsztatów. Wysocki, smukły szatyn. Zsa okularów błysnęły wesołe oczy.
(Dokończenie na str. 2-ej)

Den kongress som skulle kallas "Shiffeld" har ett liberalt och det höger rikande socialdemokratiska i Englands regeringens gett berris på genom att stöppa kongressen. Men vi fredsvänner är alla eniga om att kämpa för freden och bringa felen på krigsaktiveringen.
Göte Anderson

Obrady Kongresu Pokoju w Sheffield zostały uniemożliwione przez brytyjski rząd labourystów i kapitalistów. Ujawnili oni w ten sposób swoją obawę przed siłami Pokoju. My, ludzie pracy będziemy stale walczyć o Pokój i zmusimy podżegaczy wojennych do kapitulacji.

Göte Anderson



Razem wywalczymy trwały Pokój

Pociąg pokoju wjechał do Polski

(Korespondencja własna API dla „Kuriera“)

Za chwilę pociąg osobowy — nadzwyczajny — specjalnego przeznaczenia — wjedzie na peron zbliżeniowy dworca. Mała pograniczna stacyjka nigdy chyba jeszcze nie wyglądała tak jak dziś. Na szerokiej architektonicznie zgrabnej rusztowaniu powiewają flagi wszystkich państw świata, flagi i transparenty przykryły zupełnie budynki dworca. Na transparentach hasła całej poetyckiej pracującej ludzkości, która potrafi wywalczyć pokój.

Na peronie radośnie podniecony tłum — robotnicy, chłopcy, żołnierze, urzędnicy, kobiety, młodzież i dzieci z wiankami kwiatów.

Napięcie rośnie. Za chwilę przejdzie granicę pociąg wiozący do Warszawy delegatów z całego świata, powołanych przez milijony wolności i pokój narodów dla obrony swego najwspanialszego prawa: życia i szczęścia. Z polskiej ziemi rozlegnie się głos miliona ludzi — z ziemi nie podległej, wolnej i szczęśliwej...

Długi, udekorowany flagami pociąg zahamował powoli przy akompaniamencie potężnej pieśni wśród spontanicznych okrzyków i oklasków. Wyshlępieni s okien delegaci

czarni, żółci, i dżali, młodzi i starsi, profesorowie uniwersytetów, chłopcy i robotnicy podchwycili skandowany okrzyk tłumy: „POKÓJ — POKÓJ!” i witali nim ziemię polską.

Smur wagonów przesuwają się coraz wolniej. W otwartych oknach upadają kwiaty. Uśmiechnięte radośnie twarze, szybkie, mocne uściski dłoni.

Katolicki ksiądz pod rękę z włoskim komunistą, skośnooki Chińczyk wpatruje na ramieniu wiedeńskiego naukowca, Marzyn i francuski robotnik objął za szyję jak brat...

Wielu jest delegatów. Znacząco więcej niż tych, którzy otrzynali wisy na Kongres w Sheffield. Nasza Demokracja nikomu nie odmawia prawa głosu z wolnej trybuny, nikomu — bez względu na rasę, wyznanie czy przekonania polityczne. I oto radośnie, dumnie i godnie przekracza polską granicę awangarda całej postępowej ludzkości.

Przemawia przedstawiciel Powiatowego Komitetu Obrony Pokoju w Cieszynie, mgr Goulas. „W imieniu całego społeczeństwa polskiego przekazuję Wam, nieustraszonemu wojownikom światowej sprawy pokoju, serdeczne, braterskie pozdrowienia...”

„Nie sta granic ni kordonów wolny śpiew... przewalają się gramot ZMP-owskiej pieśni...”

„STALIN... STALIN — POKÓJ — STALIN — POKÓJ” — skanduje tłum młodzieży. Pociąg odpowiada burzą oklasków. Klaszczą wosy robotnicy i księża, hinduscy lekarze i francuskie tkaarki, radzieccy traktoryści i poet.

ALEKSANDER CZUTKICH, krępy, barczysty majster tkacki z krasnachomskiego kombinatu w Moskwie, podniósł z ziemi małą dźwięczną kielich, która wręcza mu kwiaty i gorąco ją ucałował.

— Ile wyrobiłś normy? — krzyczy z peronu ktoś z naszych widać też tkacz — Sto szesnastka, a ty? — sto... — już nie słychać odpowiedzi, pociąg rusza, orkiestra gra, Czutkich zwraca się do mnie: — ile, ile, nie słyszeliście?

Czutkich z radością jedzie na Kongres, tak, jak z radością zbierał podpisy pod apelem po

koju jak z radością i wiarą budował swą fabrykę.

— Cóż ja, radziecki człowiek, mogę wam powiedzieć? Wiecie, co myślę i czuję, rozumiemy się przecież dobrze. Powiem wam tyle: z radością, jadę do waszej bohaterkiej Stolicy jako gość polskiego narodu, z którym razem uciekliśmy łeb faszystowskiej bestii... Ot, piegi na Wasza ziemia i ludzie kochani i dobrzy... Wszyscy, którzy jadą ze mną, wiedzą, że będą mogli na cały świat wolność co myślą i czują... mir pobie-dit wojnę!

DR BRANDWARTER jest profesorem prawa międzynarodowego na Uniwersytecie Wiedeńskim. Zajmuje przedział z p. WASSERBAUEREM, dyrektorem fabryki. Obaj z zachwytem mówią o serdecznym i gorącym przyjęciu na granicy polskiej.

Profesor BRANDWARTER na pytanie, co sądzi o metodach rządu brytyjskiego usiłującego stordedować Kongres, odpowiada:

— Odpowiem krótko: metody są brudne. Polowa naszej 30-osobowej delegacji, która udaje się teraz do Warszawy, nie otrzymała wiz angielskich.

Zapytany o walkę narodu austriackiego o pokój, profesor, który jest członkiem Generalnego Komitetu Obróńców Pokoju mówi:

— W Austrii jest w tej chwili ponad 800 tys. aktywistów walki o pokój. Prowadząmy tę walkę w trudnych warunkach, przy ciągłych szykanach ze strony okupacyjnych władz amerykańskich. Szykamy spotykać naszych aktywistów także w miejscach pracy a przynależność do komitetu nie umożliwia otrzymanie zajęcia.

Austria jest obecnie w trudnym położeniu geograficznym — na pograniczu obozu pokoju i agresji. Delegaci Austrii alarmować będą w Warszawie sumienie świata. W naszej delegacji są uczeni chłopcy i robotnicy. Wespół z narodami całego świata musimy obronić pokój. Ja wierzę niezłomnie w zwycięstwo pokoju, wierzę w Drugi Światowy Kongres.

...Już z daleka słychać dźwięki orkiestr górniczych. Katowice, co toną w powodzi flaj i trans-parentów, na peronach tłumy i las sztandarów.

— Jesteśmy w przemysłowej stolicy Polski — mówią delegaci.

— Krzyk potężniczej pochylają się sztandary, padają kwiaty hymnu obozu pokoju, hymn walczącej o lepsze jutro ludzkości majestatycznie góruje nad tojami.

Włoscy robotnicy wyskakują z wagonów i stają jak wrzyki, powitani gromkim śpiewem „Bandiera Rossa” podchwytują śpiew i padają w objęcia ZMP-owców. Słowa powitania, krzyk i pieśni biegną w miasto i niosą dobrą, ufny wieść: delegaci świata jadą na Kongres; prawda zwycięży fałsz, pokój zwycięży wojnę.

Ludzie nauki polskiej o pokoju

Prof. Dr ALEKSANDER GIEYSZTOR
Laureat Państw. Nagr. Nauk. II st.

Pracownikowi naukowemu nie wolno stanąć be-radnie i na uboczu wobec rosnącego zagrożenia pokoju. Razem z najlepszymi obywatelami całego świata trzeba prowadzić walkę o utrzymanie historycznego dorobku kultury ludzkiej i o stworzenie dla niej warunków naj-piękniejszego rozwoju w klima-cie wyłączonej, twórczej pracy. Nasza odpowiedzialność na próbie zastraszania jaskrawym nad-

zyciem wiedzy teoretycznej i praktycznej dla niszczyciel-skich celów wojny imperiali-tycznej winno być jak naj-rzeczliwsze osiągnięcie takich warunków społecznych, aby zdobyte naukowe były obra-cane ku prawdziwie nieobliczalnym, ale radosnym skut-kom, służącemu przekształceniu świata na lepszy i stworzeniu prawdziwie humanistycznych stosunków międzyludzkich.

Prof. Dr WITOLD DROZDZEWSKI

Czy jest na świecie czło-wiek myślący i obdarzo-ny wyobraźnią, który by sprawy Apelu o pokój, apelu o potępienie broni atomowej nie uznał za swoją sprawę? I to nie tylko dlatego, że jest to sprawa, w której idzie o życie lub śmierć najbliższych mu istot ludzkich, ale dlatego tak-że, że hasło walki przeciw woj-nie sama swą treścią zdolne jest porwać ludzi.

Cóż hasło? — mógłby kto po-wiedzieć — słowa. Ale słowa są słowem nierówne. Gdy z ślepej walki żywiołów, w któ-rej kształtują się procesy ży-cia, zaczynają się wyłaniać mu-sił, stają się one siłą kielczują-cą ze żywioły, kładącą kres ich bezkierunkowemu ruchom. Słowa, które takich — obiektyw-nie krystalizujących się, nara-stających — uświadomień są ob-ciem, mają „śle fatalną”, jaką ma nieodwracalność pro-cesów dziejowych. Masy ludzi, rzuczone przeciw sobie, mogą

się mordować wzajemnie do-póki, dopóki z oczu ich nie spadnie laska, dopóki nie roz-zumieją, że ta rzecz jest dla nich bezcelowa, że nie przyno-si im nic prócz nieszczęść, któ-re się stają źródłem zysków dla zakuślowych aranzatorów.

Ruch w obronie pokoju jest ruchem porozumienia mas pu-rozumenia wszystkich rozsąd-nych, roztropnych i uczciwych ludzi.

Zadaniem nauki jest poro-zumienie to przyspieszać, pro-zudować mu. Nauka polska be-dzie spełniać to zadanie tym lepiej, im bardziej twórcza be-dzie jej rola w życiu państwa. Im więcej potrafi wzbudzić w ludziach zaufania, że sprawa myśli służy dobrem sprawom, dla których warto żyć im wie-cej tych dobrych spraw okaże. Im skuteczniej mobilizować be-dzie powszechną wolę obra-ca-nia zdobytych nauki na pożytek i na chwałę życia i postępu, a nie na niszczenie i śmierć.

W Niemczech Zach. budują koszary i rozbudowują przemysł zbrojeniowy

BERLIN (PAP). Imperiali-tyczni interwenci anglo-ame-rykańscy czynią wraz z „rzą-tem” Adenauera gorączkowe przygotowania wojenne.

Agencja ADN informuje, że na lotnisku Erding koło Mo-nachium budowane są w nie-zwykłym pośpiechu wielkie ko-szary dla mających tutaj przy-byc nowych amerykańskich oddziałów interwencyjnych. Koszty budowy tych koszar wynoszące 13 milionów marek, pokryje ludność Trizonii.

„Wicekanclerz” Trizonii Blue cher oświadczył na konferen-cji prasowej w Fuerth, że do-facę marshallowskie inwesto-wane są wyłączenie w zachod-nio - niemieckim przemyśle zbrojeniowym.

Komentarz dnia

Strach przed prawdą

Miliony ludzi na całym świe-cie, nie wyłączając W. Bry-tanii, z oburzeniem piętnują postępowanie rządu brytyjskiego, które uniemożliwiło odbycie II światowego Kongresu Pokoju w Sheffield. Labourystowski rząd brytyjski w sposób wyjątkowo dla siebie kompromitujący ujawnił swój imperialistyczny, wojenny charakter. Jednocześnie rząd Labour-Party u-godował, co warte są wszystkie gramie labourystowskie frazesy o „demokracji”, „wolności” i „obro-nie pokoju”. Cała ta nadęta fra-zologia labourystowska przysła jak bańka mydlana, pozostawiając po sobie słowny ślad przypominają-cy tyfusową atmosferę faszyzmu. Na wet burzliwa sprawa brytyjska, pod naciskiem opinii swych krytel ukłó, nie jest w stanie ukryć nie-udowolenia z postępowania rządu brytyjskiego. Tak np. „Manchester Guardian” pisze: „W. Brytanie od-różnia od państw policyjnych tylko to, że — według zapewnień brytyjskiego ministra spraw wewnętrz-nych — nie boją się, by ludzie sobowzist jak żyjemy. Obecnie oka-muje się, że mamy system przypomi-nający reżim policyjny”.

Okazało się, wbrew zapewnieniom brytyjskiego ministra spraw wew-nętrznych, że W. Brytania nie nie odróżnia się od takich policyjnych, faszystowskich reżimów, jakimi by-ły: III Rzesza Hitlera, Włochy Mus-soliniego i Japonia Hirohity i jaki ma obecnie: Hiszpania generala Franco, Jugosławia Titowska, czy Grecja Stalidaris.

Prasa labourystowska wyłazł ze skóry, aby usprawiedliwić antypoko-jową i antydemokratyczną postawę rządu Attlee, powtarzając w kółko

że II światowy Kongres Pokoju jest „impresja komunistyczna”, że kraje „z żelazną kurtyną”, rów-nież nie wpuszczają do siebie „wro-gów swego reżimu”. Opinia publiczna szczył z tych bzdurnych wy-mysłów, którym kłam zadaje fakt, że Polska Ludowa, która — według pana Attlee — ma być właśnie jed-nym z owych „krajów z żelazną kurtyną”, udzieliła gościnę wszyst-kiemu delegatom na II światowy Kon-gres Pokoju, bez względu na to z jakiego kraju przybywają, bez bada-nia ich poglądów politycznych, bez względu na to — według celne-ogrończenia ks. Boulier — czy „wie-rzą w niebość czy w nie nie wie-rzą”.

Bzdurnym kłamstwem jest twier-dzenie, że Kongres Pokoju jest „im-presja komunistyczna”. Nie jest komunistą ks. Boulier ani ks. Plo-har, ani dziekan Johnston, ani ame-rykański prokurator Boggs, nie są komunistami liczni duchowni róż-nych wyznań, działacze stowarzyszonych religijnych, przedstawiciele bezpartyjnej inteligencji i wielu in-nych. Prawdą jest, że komunisty-zm nie partię całego świata wysoko dzierżą sztandar pokoju jak rów-nież prawdą jest, że to co łączy uczestników II światowego Kon-gresu Pokoju — to braterskie poczucie solidarności i jedności wszystkich ludzi dobrej woli, którzy pragną pokoju.

Propaganda antykomunistyczna jest strasnym trikiem z arsenału propagandy Goebbelsa, którym ope-rowali wszyscy podżegacze wojen-ni. Na ten egrany trik fabryczni dził już nie da się włączyć tańca na prawdę rozumny i uczciwy czło-wiek. J. W.

Domagamy się niezwłocznego ustanowienia stałych ordynariatów biskupich i probostw na Ziemiach Zachodnich

Uchwała księży — członków Związku Bojowników o Wolność i Demokrację

WARSZAWA, W DNIU 13 BM. ODBYŁO SIĘ ZEBRANIE DELEGATÓW WOJEWÓDZKICH KOMISJI KSIĘŻY PRZY ZBOW I D Z CAŁEGO KRAJU. ZEBRANI JEDNO-GŁOŚNIE PODJĘLI NASTĘPUJĄCĄ UCHWAŁĘ:

My księża katolicy, zebrani w liczbie 58-miu delegatów z terenu wszystkich diecezji i re-prezentujący przeszło 1200 ka-płanów członków komisji księży przy ZBOW i D wyrażając wolę i pragnienie ogółu duchowieństwa polskiego i najszerszych rzesz katolików w Polsce, stwierdzamy:

Od szeregu tygodni na tere-nie całego kraju a przede wszystkim na Ziemiach Zachod-nich odbywają się masowe ze-brania księży, braci i sióstr zakonnych oraz katolickiego aktywno świeckiego na których uczestnicy w swoich wypowiedziach i uchwalonych rezoluc-jach domagają się wprowadze-nia stałej administracji kościel-nej na Ziemiach Zachodnich, dając tym wyraz pełnego po-parcia i solidarności z listem Urzędu do Spraw Wyznań skierowanym do dostojnego Episkopatu.

Zasięg tej akcji i udział w niej dziesiątek i setek księży na wszystkich terenach jest do-bitnym wyrazem i wołaniem całego narodu, że bolesnej spra-wy tymczasowości dalej prze-ciągać nie można, że stan ten musi być zlikwidowany, znajdu-jąc swoje rozwiązanie w stwo-rzeniu stałych ordynariatów biskupich i probostw.

Pasmo szykan rządu brytyjskiego obcięto również prawków demokratów

WARSZAWA (PAP). Równo-cześnie i w ramach II Świato-wego Kongresu Obróńców Po-koju miało się odbyć w Shef-field posiedzenie rady Międzynarodowego Zrzeszenia Praw-ników Demokratów.

Rząd brytyjski odmówił lub nie nadał w ogóle biegu podan-iom o udzielenie wiz więk-szości członków rady.

Cel do którego zmierzał rząd Attlee w wykonaniu rozkazów departamentu stanu, nie bę-dzie osiągnięty.

Władze Polski Ludowej i Niemieckiej Republiki Demo-kratycznej w zawartym porozu-mieniu przed wszystkimi na-rodami i całym światem stwier-dziły, że granica na Odrze i Nysie jest granicą na wielki ustalona, jest granicą pokoju Natychmiast po zawarciu tego historycznego układu napływać zaczęły do wszystkich naszych komisji przy Z. B. o W. i D. setki listów i petycji, domaga-jących się postawienia sprawy tymczasowości Kościoła na fo-rum publicznym, ażeby w ten sposób spowodować jej uregu-lowanie z pożytkiem dla Ko-ścioła katolickiego i społecz-stwa polskiego.

Idąc za zgodnym głosem i opinią duchowieństwa i narodu polskiego, uważamy, że wszelkie przeciąganie i odkła-danie definitywnego rozwiąza-nia i zatwierdzenia sprawy stałej administracji kościelnej na pol-skich Ziemiach Zachodnich sprzyja tylko wrogom Polski i pokoju, jest czynnikiem podsy-cającym rewizjonistyczne pla-ny odradzającego się hitlerzy-zmu w Niemczech zachodnich i wykorzystywanym przez agros-orów amerykańsko - niemiec-kich w podniecaniu nastrojów i paniki wojennej.

Stan taki zagraża istnieniu tysiącom i setkom tysięcy lu-dzi, którzy w trudzie powojen-nym, z płomienną wiarą w przyszłość budują nowe sze-zśliwe życie na Ziemiach Zachodnich.

My katolicy księży Polski wraz z całym narodem woła-my: Nie chcemy nowej wojny! Nie chcemy rozpetania zabo-rczości amerykańskiej, która ty-lo cierpienia przysparza narodo-wi koreańskiemu! Nie chcemy nowego hitlerizmu!

Domagamy się, ażeby nie-zwłocznie, zgodnie z polską ra-cją stanu, została rozwiązana

sprawa stałych ordynariatów biskupich i probostw na Ziemiach Zachodnich.

W naszym najgłębszym tak-konaniu w rozstrzygnięciu tej doniosłej sprawy nie może stać na przeszkodzie brak kompeten-cji prawnych, lub inne formal-ne względy, które nie mogą za-głuszyć głosu sumienia.

Sądymy, że w myśl Chry-stusowego „littera occidit spi-ritus tamen vivificat” tak ży-wotne zagadnienie zostanie o-statecznie w najbliższym czasiu przez dostojny Episkopat rozwiązane jak najpomysłniej dla Kościoła i Narodu. (PAP)

Nie chcemy być żywym surowcem w fabryce dolarów

(Dokończenie ze str. 1scj)

Czujemy się nawzajem paplo-rosami. Ja mu „Trzęs W-Z”, on mnie „Billa”. Oglądam „Billa”, widać.

— Amerykański?

— Nie, szwedzki — odpowiada Allan — ale robiony na modłę amerykańską. Zresztą i tak na naszym rynku przeważają oryginal-ne amerykańskie, choć jak pan widzi, nasze krajowe nie są gor-sze.

— Możecie sobie pozwolić na taki import? Przecież wam to nie jest konieczne potrzebne.

— Musimy importować wiele rzeczy, bez których moglibyśmy się doskonale obyć. Każą nam się zbroić za podwyższone podatki, choć naród nasz od stu lat nie prowadził wojny i teraz też nie chce wojny. Ale ci, co nami rzą-dzą, stoją na usługach anglosas-kiego imperializmu. To wyjaśnia wszystko. I te amerykańskie pa-pirosy i wydane zwiększenie obciążeń podatkowych i szerszo-ną u nas propagandę wojenną.

— A społeczeństwo?

— Społeczeństwo zaczyna się do rozumieć, jak z nim postąpi-ono, sprzedając je interesom impe-rializmu, interesom obozu wojny. Te trzysta tysięcy podpisów pod Apelem Sztokholmskim to pierwa-ze głosy protestu. Głosów tych coraz więcej, stają się coraz silniejsze. Naród szwedzki nie chce być ży-wym surowcem w fabryce dolarów. „Sprawa Sheffield” też odstąpiła jedną z marek anglosaskiego impa-

rializmu, pokazała, jak wygląda „demokracja dolarowo — funto-wa”. Mimo ogromnego nasilenia kampanii propagandowej podjętej czy wojennych coraz więcej umy-słów skłania się u nas do słusznej koncepcji walki o Pokój. Oboz Pokoju w Szwecji rośnie.

jeg hoppas att ni någon gång skall komma till Sveriges som ni blivit maltna av er Love Fredin Love vänshypar mellon pelins och sveigs falka
Pellegrin Osterberg
Box 812
Hafors

Mam nadzieję, że serdecznie wezły przyjaźni tutaj związane będziemy mogli zrealizować w Szwecji. Niech żyje Pokój, niech żyje przyjaźń między narodem polskim i szwedzkim.
Allan Osterberg
Hafors

SYLWETKI DELEGATÓW NA II ŚWIATOWY KONGRES POKOJU

Delegacja radziecka na II Światowy Kongres Pokoju. Kraj Rad, który od początku swego istnienia stoi nieugięty na straży pokoju, gwarantując wszystkim narodom, małym i dużym, prawo do samostanowienia i wolności, wskazując im jednocześnie drogę pokojowego współżycia i rozwoju — wysłał na Kongres liczną delegację reprezentującą 200-milionową rodzinę narodów radzieckich. Delegatami na Kongres są wybitni przedstawiciele ludzi radzieckich, którzy krwią swoją okupili wyzwolenie narodów spod jarzma hitlerowskiego, a dziś tworząc swą pracą budują mocne fundamenty trwałego pokoju na świecie i postępu całej ludzkości.

Wśród delegatów znajduje się **ALEKSIEJ MIERESJEW** bohater Związku Radzieckiego, gorący patriota i internacjonalista. Lotnik Mieresjew ciężko ranny w bojach z najeźdźcą hitlerowskim czuł się kilkanaście dni po śniegu aby przez linie frontu dotrzeć do swoich. Utraciwszy obie nogi — pokonał swe kalectwo i uwywając protez kontynuował bohaterską walkę w czynnej służbie lotniczej. Tak samo jak w walce przeciwko barbarzyństwu hitlerowskiemu, groźnemu zagładzie milionów ludzi i ich kultury — tak samo dziś w walce przeciwko zbrodniczym planom imperialistów anglo-amerykańskich groźącym zagładzie całej ludzkości — lotnik Mieresjew broni słusznej sprawy. Mieresjew walczył i walczy o pokój.

Na Kongres przybył **BO-RYS POLEWOJ**, autor znanej powszechnie powieści pt. „Opowieść o prawdziwym człowieku”, której bohaterem jest Aleksiej Mieresjew.

„Sprawa pokoju jest godna najwyższej ofiary, nawet ceny życia” — powiedział **MIKOŁAJ ROSSYJSKI** swoim wyborcom delegującym go na Kongres Pokoju. Człowiek stanchanowiec, laureat nagrody stalnowskiej, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR starszy majster zakładów „Kalibr” w Moskwie — Mikołaj Rossyjski od najmłodszych lat pracował i walczył dla pokoju. Miał zaledwie 15 lat, gdy rozpoczął pracę w zakładach przyrządów mierniczych „Kalibr” w Moskwie. Rósł wraz ze swą fabryką. Uczył się, podnosił swoje kwalifikacje.

Przybywszy do Warszawy, Rossyjski oświadczył: „Zachwycony jestem odbudową Waszej Stolicy. Jestem również wzruszony gorącym przyjęciem, jakiego doznaliśmy w Polsce. Przekazuje polskiemu masom pracującym w imieniu narodu radzieckiego i swoim braterskie pozdrowienia i życzenia dalszych osiągnięć w odbudowie i rozbudowie Waszego kraju”.

cuski usunął prof. Joliot - Curie z Wysokiego Komisarjatu do badań nad energią atomową.

Przez wszystkie lata powojenne prof. Joliot - Curie brał czynny udział w życiu politycznym Francji i w walce o pokój, będąc jednym z najwybitniejszych działaczy ruchu obrońców pokoju. Na kongresie paryskim został wybrany przewodniczącym Stałego Komitetu Obrońców Pokoju.

KSIĄDZ BOULIER

Jedną z czołowych postaci francuskich szermierzy pokoju jest ksiądz Boulrier. Wraz z milionami robotników kobiet i młodzieży, walczył on przeciw burżuazyjnemu ślalom, pracując do wojny, przeciw spiskowi imperialistów.

Troska o losy ludzkości, o jej rozwój i postępek nie pozwoliła ks. Boulrierowi w milczeniu przynajmniej się narastać. Groźbie wojny i bezczynnie obserwować nowy spisek wojenny przygotowywany przez silny reżim Dłatego nie bacząc na doświadczenia, postanowił demaskować fałsz i obłudę podstępnych wojennych walczy wespół z milionami prostych ludzi o trwałą pokój, rekoniem szczęścia całej ludzkości.

Nie ulakni się szwank wyżej hierarchii kościelnej we Francji, nie przetrzyma go wroga postawa Watykańu ani słowa potępienia, rzucając pod jego adresem przez reakcyjny kler krocząc pewnie po obranej drodze w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku prawdziwego chrześcijanina.

Głos księdza Boulrier, który rozbrzmiał z trybuny warszawskiej podczas kongresu intelektualistów w sierpniu 1948 r., uświadomił milion wierzających, że sprawa pokoju i postępu jest im bliższa i że powinni o nią walczyć.

PAK - DEN - AI

Na czele delegacji koreańskiej stoi nieugięta bojowniczka o wyzwolenie ludu koreańskiego, członkini Prezydium Rady Najwyższej Zgromadzenia Ludowego Korei kierownicza Koreańskiej Ligi Kobiet PAK DEN-AI.

Już od wczesnej młodości związana z koreańskim podziemnym ruchem robotniczym, PAK DEN-AI poświęciła wszystkie swe siły, cały swój płomienny zapał rewolucyjny sprawie wyzwolenia i wyzwolenia narodu ludu koreańskiego. Za swą niezmordowaną działalność rewolucyjną bohaterską działaczka więziona była przez imperialistów japońskich i rodzimą reakcję. Dziś gdy lud koreański chwycił za broń, by odwrócić brutalną agresję sił Wall Street — PAK DEN-AI, której całe życie było nieustanna walka, oddała wszystkie siły, całe wieoletnie doświadczenie bojowe w walce w obronie odczynny. Walczyła lud koreański — mówi przewodnicząca delegacji koreańskiej — gorąco pragnie pokoju. My o pokój walczymy

KANG KEH-CZING

Głos milionów kobiet chińskich, które wraz z całym narodem bohatersko walczyły o wyzwolenie odczynny przekazała Kongresowi wybitne i zasłużone zarówno w walce jak i w pokojowej pracy delegatki Chin.

Jedną z nich jest **KANG KEH-CZING** — nieugięta bojowniczka o sprawę wyzwolenia Chin, której poświęciła i poświęca wszystkie swe siły. U boku swego męża naczelne go wodza chińskiej ludowej armii, gen. Czu-Teha walczyła w szeregach sławnej 8 armii chińskiej. Po wojnie Kang Keh-czing poświęca się pracy społecznej. Jest jedną z najaktywniejszych działaczek Wszechchińskiej Federacji Ko-

„Jedyną rzeczą, która w walce o utrwalenie pokoju ma istotne znaczenie, jest wola ludów, wola mas pracujących wszystkich narodów”.

„My, bojownicy o pokój, potrafimy dowiedzieć, że nasze siły z ołają unieszkodliwić wszelkie zbrodnicze zakusy i znieść z powierzchni ziemi szkodników” — powiedział Fryderyk Joliot-Curie na obradach Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Sztokholmie.

W obliczu spisku przeciw prawdzie — powiedział on — wobec niebezpieczeństwa wojny, które on w sobie kryje, wydał mi się, że chrześcijaństwo może dać tylko jedną odpowiedź: nie!

Pelen energii i zapału dla sprawy, której poświęcił życie ksiądz Boulrier występował w wiecach, przemawiał do wierzających, walczył z wrogami, zyskał nowych bojowników dla sprawy pokoju. Dla reakcji francuskiej i jej mocodawców zza oceanu wydał się, on wicherzycielem podważa bowiem smach kłamstwa, na których oni budują walczy z ciemnotą, która jest ich sprzymierzeńcem. O tym jak niebezpieczny dla imperialistów jest ten pogodny kochający ludzi ksiądz, świadczy fakt że władze amerykańskie zabroniły mu występować na kongresie intelektualistów w obronie pokoju w Nowym Jorku. IIIakty sta bowiem słów prawdy z jego ust, słów, które dotychczas obuch ludowi amerykańskiemu i ugrzbiły go do walki przeciw przemocy imperialistom.

Ksiądz Boulrier jest jednym z najczynnějších członków Komitetu Organizacyjnego Światowego Kongresu w Obronie Pokoju jednym z najwytrwalszych żołnierzów walczy o trwałą pokój i sprawiedliwość.

swójmi życiem. Przybyłszy do Warszawy z najgłębszym przekonaniem, że Kongres przyniesie naszemu narodowi i całemu światu to co jest nam najdroższe — zwycięstwo pokoju”.

Na Kongres przybył również młody, utalentowany inżynier i wynalazca koreański Son-Te-Sik. Należał on do młodej generacji twórczej inteligencji koreańskiej oddałać swe siły, udzielenia i zapału w służbie dla dobra ludu Inżynier Son-Te-Sik, pracując w jednej z największych elektrowni Korei, dokonał wielu cennych usprawnień i wynalazków za które odznaczony został przez Zgromadzenie Ludowe Korei. „Bestialskie naloty amerykańskich piratów niszczą owoce pokojowej twórczej pracy koreańskiego robotnika i inżyniera — powie dział inżynier Son-Te-Sik. Ażeby zabezpieczyć dzieła naszych rak i mózgow przed znieszczeniem musimy włączyć wszystkie siły, dla wyzwolenia pokoju w naszym kraju oraz na całym świecie”.

biel Demokratycznych w której pełni funkcję kierownika wydziału opieki nad dziećmi.

Przedstawicielem, który reprezentować będzie na Kongresie uczestników walk wyzwolających w Chinach jest gen. TASI TUNG-KAI — jeden z legendarnych bohaterów wojny domowej oraz walk z najeźdźcą japońskim. Pod jego dowództwem słynna 19 chińska armia ludowa wyzwołała w 1932 roku olbrzymie poacie kraju spod reakcyjnej władzy Czang Kai-szeka.

Obecnie jest on członkiem Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej Chin.

Nasi delegaci na Kongres Pokoju

JERZY ANDRZEJEWSKI

literat

Bardzo wielu szczeniaku-kom znana jest charakterystyczna sylwetka literata Jerzego Andrzejewskiego. Znamy nie tylko jego powieści jak „Noc” czy „Popiół i diament”, ale znamy go też z jego licznych wystąpień publicznych, z wieczorów autorskich oraz z odczytów i prelekcji głównie poświęconych obronie pokoju.

Jerzy Andrzejewski urodził się w 1909 r. w Warszawie, gdzie ukończył wyższe studia na wydziale humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Pierwszą książkę wydał w 1936 r. w czasie wojny bierze czynny udział w organizowaniu podziemnego życia kulturalnego w Warszawie, po wojnie do 1948 r. mieszka w Krakowie. W 1945 r. ukazuje się jego tom opowiadań p. t. „Noc”, za który otrzymuje nagrodę województwa krakowskiego. W 1948 r. zostaje wydana jego powieść p. t. „Popiół i diament”, za którą otrzymuje nagrodę „Odrodzenia”.

Jesienią 1948 r. Andrzejewski osiedla się na stałe w Szczecinie. Od samego począt-

ku ruchu walki o Pokój bierze w nim czynny udział. Zostaje Przewodniczącym Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, zaś na I Polskim Kongresie Pokoju został wybrany na członka Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Obecnie wchodzi w skład dele-



gacji polskiej na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie.

Andrzejewski został w 1949 r. odznaczony „Sztandarem Pracy” i kl. za wybitne zasługi w dziedzinie twórczości literackiej.

A. Surkow

Linia życia

Fragment

„Symbolem zwycięskiej siły twórczego wysiłku narodu wydaje się być Warszawa. Widziałem ją w roku 1945 w gruzach, od których serce zamierało. Szubrawcy nazistowskie, czując zbliżającą się klęskę, wywarli na tym mieście swą szatańską złość. Z jednej ulicy na drugą, z dzielnicy do dzielnicy szli minery i podpalacze burząc doszczętnie to piękne dawniej miasto. Zburzono osiemdziesiąt cztery procent gmachów. Wszystkie mosty, łączące Warszawę z jej przedmieściami Praga, zostały wysadzane w powietrze.

Gdyby w Polsce stała u władzy prze-wojenna „sanacja”, gdyby zasiadał w Belwederze Mikołajczyk ze swymi zausznikami, polska stolica leżałaby w

gruzach dziesiątki lat. Lecz na ród, zagrzewany przykładem ludzi radzieckich, wziął losy we własne ręce. I w Warszawie zaczęły się dzieła „cuda”, podobne do cudów, które podziwiali obcokrajowcy oglądając twórczą pracę narodu radzieckiego.

Wysiłkiem całego narodu, przy braterskiej pomocy narodu Związku Radzieckiego, za czele Polacy podnoszą z gruzów swoją Stolicę. Cała Polska jak długa i szeroka, od morza do Karpat, od Odry i Nysy do Bugu, stanęła do tej ogólno-narodowej budowy. I stał się cud. Martwe miasto ożyło. Stał się koronki mostów zawisły nad Wisłą, łącząc miasto w jedną całość.

W burzliwym, gwałtownym, niepomaganym tempie o budowie się Warszawa. Co cztery dni budowniczości przekazyli Warszawianom po pięć nowych wielopiętrowych domów, co ich bynajmniej nie zadowala. Widać mi się, że ten min odbudowy miasta, obliczony na trzy sześciolatki, należy krócić. Twierdzą oni: — Ludzie radzieccy, zwykli swięciocielęci wykonują w ciągu czterech lat — z nich musimy brać przykład.

Spróbujmy się przeniesić z rwanej się ku słońcu Warszawy do Wiednia, wtedy odczujemy w całej pełni, że to zupełnie inny świat.

Wojna porządnie poturbowała swymi stalowymi kłami to miasto, słynne z piękności wycich gmachów, z przewzchu parków oraz z „nowieścielskiego Wiedeńskiego”. Pięć lat miło od chwili zakończenia wojny. W tym miesiącu, rządowym przez marionetki Wall Streetu, nie zmieniło się nic. W śród-wieczu ponuro rzucia się gruz zburzonych przez bomby domów.

Wspaniałych gmach Opery Wiedeńskiej, pokaleczony przez bomby amerykańskie, wygląda jak niemy wrzót sklorowany do Renuera, Pieta i ich gospodarzy zza oceanu.

„Dwa pierwiastki walczą ze sobą na świecie. Pierwiastek mierni i zniszczenia oraz pierwiastek życia i tworzenia.

Pokój zwycięży wojnę! Linia życia odnieście zwycięstwo nad linią śmierci i zniszczenia!

ILIA ERENBURG

Ilia Erenburg (ur. 1891 r. w Moskwie) jest jednym z najwybitniejszych współczesnych pisarzy radzieckich. Już w wieku lat piętnastu przyłączył się do ruchu rewolucyjnego, are-

Twórczość Erenburga pozostaje na pograniczu prozy artystycznej i publicystyki: powieści jego cechuje porywająca akcja. Niemniejsze znaczenie mają reportaże i essaye Erenburga, wyrażające jego żarliwy humanizm — z pierwszej wojny światowej „Oblicze wojny, (1920) z hiszpańskiej wojny domowej (1937), wreszcie z ostatniej wojny, które zyskały mu wyjątkową popularność, zwłaszcza wśród żołnierzy Armii Czerwonej”. Znany jest fakt skrupulatnego przechowywania przez żołnierzy frontowych każdego skrawka gazety „Czerwona Gwiazda” z korespondencjami wojennymi Erenburga.

Ostatnie powieści Erenburga „Upadek Paryża” (1942) i „Burza” poświęcone są dziejom drugiej wojny światowej i zawierają wnikliwą analizę rozkładu społeczeństwa mieszczańskiego w krajach Europy zachodniej.

Erenburg jest przedstawicielem najlepszych tradycji postępowej literatury rosyjskiej, poczuwającej się do organicznej wspólnoty kulturalnej Europy i występującej w jej obronie.



szowani za kolportowanie ulotek komunistycznych został wydalony z gimnazjum i przeszedł rok spędził w carskim więzieniu. Od roku 1909 do 1917 Erenburg przebywał zagranicą, przeważnie w Paryżu. W roku 1917 wraca do Rosji.

FRYDERYK JOLIOT - CURIE

„Człowiek nie może pracować w oderwaniu od życia. Muszą być powołania, biorącymi udział w życiu publicznym. Wierzymy na równi z innymi o pokój i bezpieczeństwo świata — powiedział Fryderyk Joliot - Curie na wywiadzie z wywiadów, udzielnym w sprawie światowej sławy uczony, przewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, prof. Joliot - Curie.

Fryderyk Joliot - Curie rozpoczął swą karierę naukową jako współpracownik wielkiej naukowicy — Marii Curie - Skłodowskiej. Po jej śmierci Fryderyk Joliot - Curie, wraz ze swą żoną Ireną Curie - Skłodowską, kontynuował badania naukowe. Wkrótce stał się jednym z największych autorzytetyw naukowych, otrzymał wraz z żoną nagrodę Nobla w dziedzinie fizyki.

W czasie okupacji niemieckiej wielki uczonej dzień i noc spędzał w laboratorium, produkując materiały wybuchowe dla walczących patriotów francuskich. W tym okresie był on przewodniczącym frontu narodowego, kierującego



podjętych doświadczeń, z którymi współpracują ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Postępowa Ameryka mówi naszymi przyjaciółmi nie są fałszyści, nie są ludzie Franco ani zdraycy wszystkiego co dobre i uczciwe w świecie. Naszymi sprzymierzeńcami są bojownicy o pokój, tacy sami jak miliony ludzi, których my reprezentujemy”.

(Z wypowiedzi przed I Światowym Kongresem Pokoju).

Każdy obrobiony kawałek ziemi to walka polskiego chłopca o pokój

Sesja wyjazdowa WRN dalszym powiązaniem z masami

Szosta sesja WRN odbyła się w Maszewie. Obrady na sesji wyjazdowej miały na celu jeszcze większe powiązanie prac Rady z masami ludności pracującej miast i wsi, ulepszenie poszczególnych zagadnień — aby w ten sposób zapoznać ludność Maszewa i pow. nowogardzkiego ze sprawami ich terenu. Przeprowadzenie obrad w Maszewie miało również na celu bliższe zapoznanie się z lokalnymi trudnościami i wysłuchanie bolączek miejscowej ludności.

W czasie obrad uchwalono plan finansowy województwa dla rolnictwa i leśnictwa na 1951 r., przewidując na wydatki celowe kwotę 245.330.000 zł. W kwocie tej znajdują się wydatki na Państwowe Zakłady Lecznictwa Zwierząt, na Stacje Ochrony Nasion i Roślin, na regiony resztkowe, na melioracje zaniedbanych łąk i pastwisk itp., oraz na wydatki

inwestycyjne w rolnictwie ponad 181 mil. zł.

Budżet terenowy pow. nowogardzkiego w rolnictwie przewiduje w planie na 1951 r. znaczne kwoty na podniesienie i przyspieszenie rozwoju gospodarki rolnej na wal. łączna suma wydatków budżetowych związanych z rolnictwem w pow. nowogardzkim wyniesie 96.432.437 zł. Na utrzymanie dróg przeznaczono ponad 9 mil. zł., na zaopatrzenie w wodę i w kanały ponad 4 mil. zł., na ulice, place, mosty i wiadukty 6 mil. zł. na zieleni w miastach i osiedlach 493 tys. zł., na urządzenia socjalne, w skład których wchodzi szpital, wiejskie ośrodki zdrowia, izby porodowe, żłobki itd., przeznaczono kwotę ponad 51 mil. zł.

Plan gospodarczy dla pow. nowogardzkiego przewiduje znaczny wzrost produkcji rolniczej i zwierzęcej. I tak w stos. do 1949 r., wzrosnąć m. in.: zbiór pszenicy ozimej o

269 proc., roślin strączkowych o 157 proc., buraków cukrowych o 144 proc. i ziemniaków o 128 proc. W produkcji zwierzęcej wzrosnąć hodowla bydła rogatego o 156 proc., trzody chlewnej o 160 proc., owiec o 151 proc. oraz znaczący wzrost hodowli drobiu.

Zatwierdzono również plany prac poszczególnych komisji do końca br.

W ożywionej dyskusji zabierało głos wielu mówców. M. in. ob. Sekretarz pow. myśliborskiego powiedział prostym, wiejskim językiem: „Chłopi z gminy Różańsko rozumieją plan socjalistyczny, a jednak znajdują się elementami wrogie, które przeszkadzają w przebudowie gospodarki socjalistycznej. Na wsi kulać Kowalski chodzi i buntuje innych, zboże trzyma w stogu nie wymiószone, podatku nie płaci i krzyżuje nie ma na pieniądze. Dopiero wymiana pokazała jego właściwe oblicze, bo miał on aż milion zł.”

Ob. Luniewska z Fyr powiedziała: „Nasz pozytywny stosunek do wszystkich poczynań Państwa przyczyni się do szybszej odbudowy na szczytach Ojczyzny, do szybszej realizacji Planu 6-letniego, planu sytości i dobrobytu. Kobiety wiejskie zaczęły coraz lepiej rozumieć znaczenie żłobków i wszystkich zdobyczy socjalnych, które nam udostępni Państwo”.

Ob. Koninowa stwierdziła, że „kobiety wiejskie powinny pierwsze wzięcie udziału w walce o zdobycze socjalne, demaskować kulaków i jeszcze w większym stopniu stanąć w szeregach kobiet walczących o pokój, dzięki którym unikniemy obaw o zdrowie i życie naszych dzieci”.

Liceum Felczerskie w Szczecinie otrzymało własne anatomikum

Przy Liceum Felczerskim w Szczecinie uruchomiono anatomikum, w którym w przyszłości będą wykonywane wszystkie potrzebne prace naukowe, atel anatomikany, tkan, zamiatralnie wzrastające się kultura i porządek do notowania, gablotki z eksponatami itp.

Robotnicy SPD reorganizowali się w ramach „Wart Pokoju” w ciągu 8 dni wyhodowali i oddali do użytku przyrządy felczerskie anatomikum, z którego będzie również korzystał szkoła prawnicza.

Obowiązującemu anatomikum dyr. Liceum Jerzy Bogusławski pośrodku rozmów między nauką w państwach kapitalistycznych, a nauką walczącą o pokój, postęp i lepsze życie było nam pracującym. Po części oficjalnie goście przeszli do świetlic, gdzie przy szczelnie wyselekcjonowanej sali wznosiła Szkoła Felczerskiej odgórnej przygotowaną przez siebie w ramach Czynu Państwowego nowego muzeum Fajdziejew „Młoda Gwardia”.

Poklesie czasów pracowniczych

W związku z zakończeniem sezonu czasów pracowniczych kierownictwo F.W.P. w Międzyzdrojach, wykonało podziękowanie do Pow. Komisji Uprawnienia Zaopatrzenia przy Prezydium PRN za sprawne zaopatrzenie ośrodka w czasie sezonu letniego w artykuły żywnościowe i inne.

braci i całego rodu. Walka o pokój winna stać się czołowym zagadnieniem życia — dnia codziennego każdej polskiej kobiety — matki”.

Ob. Obrzut z pow. wolińskiego po omówieniu planów gospodarczych na zakończenie powiedział: „Każdy obrobiony kawałek ziemi, to walka polskiego chłopca o pokój”.

Inni mówcy, którzy zabierali głos w dyskusji, zgodnie stwierdzili, że tylko przez realizację wszystkich stojących przed nami zadań, tylko przez przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego, zbudujemy podstawy socjalizmu w Polsce Ludowej.

Jednym z dowodów powiązania pracy Rad z masami, jest następujący fakt. Radny Ziłkowski po zetknięciu się z mieszkańcami Maszewa i po przeprowadzeniu z nimi rozmów, stwierdził, że burza dla młodzieży szkolnej w Maszewie nie jest otaczana właściwą opieką. Stwierdził on również, że niektórzy dzieci nie chodzą do szkoły z braku odpowiedniej odzieży. Postawiony przez niego wniosek o przyznanie dla Maszewa specjalnych kredytów na bursę i na zakup ubrań, znalazł zrozumienie i Prezydium WRN po krótkiej naradzie uchwalilo przyznanie kwoty 300 tys. zł. na bursę i 156 tys. zł. na zakup ubrań dla dzieci.

Załoga parowozowni Szczecin Główny na „Warcie Pokoju”

Wielka tarcza obrotnicy wolno kręci się wokół swej osi. W pewnym momencie przystanął i duży nowoczesny parowóz obrócony o 180 stopni; widać się z lokomotywy parowozowni. Kłęby pary i dymu przystanąły na chwilę przy przystanku, która natychmiast przystąpiła do przeglądu „pacjenta”. Z pobliskiej kuchni słychać szybkie uderzenia młotów o kowadło. We wszystkich oddziałach parowozowni widać pracę.

Na masowce w Parowozowni Szczecin Główny - Osobowy cała załoga postanowiła zaciągnąć „Warty Pokoju” na cześć II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Przez zwiększenie wydajności i wyniki robotnicy chcą zadokumentować swą niezłomną wolę walki o pokój.

Barwnie udekorowano długą halę sekcji napraw wagonów osobowych. Wyoko pod sufitem wiszą niasa i cyfry. Przy wejściu wita wesołych duży tablica, informująca o osiągnięciu przez załogę „Warty Pokoju”. Był to II Światowy Kongres sekcji napraw zobowiązań się wykonać jedną rewizję wagonu osobowego ponad plan.

Z kanału naprawczego z pod wagonu wychodzi robotnik w granatowym kombinizonie. LUDWIK OLEJNICZAK jest dobrym pracownikiem stale przekracza normę. Zresztą nie tylko on, lecz wszyscy a brygady, pracują wydajnie. Ich praca jest zespołowa i każde „bumelantwo” krzywdziłoby towarzyszy pracy.

— Ludzie pracy nie chcą wojny — mówi Olejczak. Mam nadzieję, które chcą wychować na wolnego obywatela naszej szesnastowiecznej Ojczyzny.

Wielka tarcza obrotnicy wolno kręci się wokół swej osi. W pewnym momencie przystanął i duży nowoczesny parowóz obrócony o 180 stopni; widać się z lokomotywy parowozowni. Kłęby pary i dymu przystanąły na chwilę przy przystanku, która natychmiast przystąpiła do przeglądu „pacjenta”. Z pobliskiej kuchni słychać szybkie uderzenia młotów o kowadło. We wszystkich oddziałach parowozowni widać pracę.

Na masowce w Parowozowni Szczecin Główny - Osobowy cała załoga postanowiła zaciągnąć „Warty Pokoju” na cześć II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Przez zwiększenie wydajności i wyniki robotnicy chcą zadokumentować swą niezłomną wolę walki o pokój.

Barwnie udekorowano długą halę sekcji napraw wagonów osobowych. Wyoko pod sufitem wiszą niasa i cyfry. Przy wejściu wita wesołych duży tablica, informująca o osiągnięciu przez załogę „Warty Pokoju”. Był to II Światowy Kongres sekcji napraw zobowiązań się wykonać jedną rewizję wagonu osobowego ponad plan.

Z kanału naprawczego z pod wagonu wychodzi robotnik w granatowym kombinizonie. LUDWIK OLEJNICZAK jest dobrym pracownikiem stale przekracza normę. Zresztą nie tylko on, lecz wszyscy a brygady, pracują wydajnie. Ich praca jest zespołowa i każde „bumelantwo” krzywdziłoby towarzyszy pracy.

— Ludzie pracy nie chcą wojny — mówi Olejczak. Mam nadzieję, które chcą wychować na wolnego obywatela naszej szesnastowiecznej Ojczyzny.

Odpowiednie zaopatrzenie szoferów i konserwacja taboru — warunkiem sprawności transportu w zimie

Praca szoferów w zimie jest ciężka. Szczególnie daje im się we znaki mróz. Zeby uchronić ich przed odmrożeniami, przeciwbieżni itp. należy zawsze zaopatrzyć się w ciepłą odzież zimową (buty filcowe, ubranie watowane ewentualnie kożuch, ciepła czapka, rękawice itp.). Apteczki w garażach muszą być zaopatrzone w lekarstwa stosowane przy odmrożeniach.

Nie należy zapominać o przygotowaniu budynków i urządzeń. Garaże, zwłaszcza stacje obsługi, warsztaty i magazyny powinny mieć uszczelnione drzwi i okna, zapewnione właściwe ogrzewanie oraz odpowiednią wentylację. Nie wszystkie instytucje posiadają własne garaże. W takim wypadku można wystąpić do Wydziału Komunikacyjnego przy WRN z wnioskiem o wydzierżawienie na okres zimy części garażów od instytucji, które mają ich za dużo.

W okresie zimowym zwiększają się trudności w eksploatacji samochodów. Mrozy często są przyczyną długich postojów. Postoje nie są jednak nieuniknione, należy tylko tabor samochodowy odpowiednio przygotować. Przygotowanie do zimy i sposoby zwalczania trudności dokładnie omawia wydana ostatnio instrukcja Ministerstwa Komunikacji. Z instrukcją tą powinni jak najszybciej zapoznać się kierowcy i wszyscy pracownicy techniczni gospodarki samochodowej. W tym celu w zakładach pracy i instytucjach, które posiadają samochody, należy przeprowadzić narady wytwórcze, w których prócz kierowców i pracowników technicznych weźmie udział Dyrekcja. Podstawowa Organizacja Partyjna i Rada Zakładowa. Z narad tych należy złożyć do Prezydium WRN Wydział Komunikacyjny krótkie sprawozdania. Celem dokładniejszego zapoznania kierowców z treścią tej instrukcji jest konieczne zorganizowanie dla nich 20-godzinnego kursu.

Nateżenie przewozów w zimie będzie obecnie, w pierwszym roku Planu 6-letniego, również wysokie jak w lecie. Dlatego tabor samochodowy musi być tak przygotowany na zimę, by nie stracił ani jednego kilometra, ani jednego tonokilometra, czy pasażerokilometra.

Mapa ta wykonana jest dobitnie i umiarkowanie wszystkim charakterystyczne cechy regionu. Tylko jeden szczegół drobny, a jednak ważny należałoby zmienić (sprawdźmy przed rozpoczęciem nowego sezonu turystycznego). Dany port rybacki nad Zalewem Szczecińskim nosi nazwę „Brzeleń”, a nie „Wroblew”, jak to jest na mapie ugiętej.

„Trzebleń” pisze się przez „ż”

Każdy niewątpliwie to stwierdził, że przystań szczecińskiej Anglii przybrzeżnej jest obiektem miłym. Wśród wszystkich przystanków obok gworca szczególnie dużą zainteresowanie budzi waga plastyczna rejonu portowego Szczecina — świetlicę, tego najwspanialszego tożsamości naszego wybrzeża.

Warto zaznaczyć, że oficjalnie nazwy ośrodku na Pomorzu Zachodnim zostały opublikowane już w końcu 1947 roku, a mapę opracowane dopiero w roku 1950.

Poklesie czasów pracowniczych

W związku z zakończeniem sezonu czasów pracowniczych kierownictwo F.W.P. w Międzyzdrojach, wykonało podziękowanie do Pow. Komisji Uprawnienia Zaopatrzenia przy Prezydium PRN za sprawne zaopatrzenie ośrodka w czasie sezonu letniego w artykuły żywnościowe i inne.

Rzesze katolików Pomorza Zachodniego domagają się od Episkopatu spełnienia umowy z Rządem Polski Ludowej

Równoległe ze sprawą pokoju i II-go Światowego Kongresu Pokoju na terenach Ziemi Zachodnich w Polsce rozwija się i nabiera wagi zagadnienie tymczasowości Administracji Kościelnej.

Całe społeczeństwo katolickie Pomorza Zachodniego od dłuższego czasu oczekuje definitywnego ustanowienia stałej Administracji Kościelnej na tych terenach.

Dowodem powagi sprawy i niesadowności społeczeństwa katolickiego z obecnego tymczasowego stanu rzeczy są liczne listy, które napływają do Księcia Administratora Nowickiego w Gorzowie. Wierni parafii świnoujście piszą między innymi:

„My katolicy Pomorza Szczecińskiego, zamieszkali na terenie powiatu wolińskiego, w pełni solidaryzujemy się z wesołaniem Urzędu do Spraw Wyznań i domagamy się utworzenia stałej Administracji Kościelnej na Ziemiach Odzyskanych i uznania przez Kościół stałej granicy na Odrze i Nysie, która usana jest ostatecznie, przysięgotowana układem, zawartym przez Rząd Polski i NRD. Domagamy się by nas narodziła skończona z tymczasowością Administracji Kościelnej i mianowa no biskupów i proboszczów w Ziemiach Odzyskanych.”

Ksiądz Hanusiewicz, Proboszcz Administrator parafii Międzydroje w następujący sposób wyraża nastawienie społeczeństwa katolickiego na Ziemiach Zachodnich:

„Dalsza forma tymczasowości Administracji Kościelnej winna być ostatecznie uregulowana w myśl porozumienia między przedstawicielami Rządu RP i Episkopatu z dnia 14. kwietnia 1950 roku, w sposób jasny i niedwuznaczny. Zamiast tymczasowych administratorów będą stali księża podobnie jak na innych terenach Państwa Polskiego.”

Pragnie tego całe społeczeństwo katolickie pragnie i ja z całym przekonaniem, że w sprawie uregulowania Administracji Kościelnej na Ziemiach Zachodnich zajmie zdecydowane i pozytywne stanowisko Episkopat w Polsce.”

Parafianie kościoła w ładzi, nie powiat Wolin, domagają się:

„aby Episkopat Polski wypełnił swe zobowiązania w stosunku do Rządu Polskiego co przyczyni się do pełnego ustabilizowania spraw Kościoła a nas katolików wzmacni do dalszej wzmożonej pracy nad odbudową Polski Socjalistycznej, w której zachowana jest wolność sumienia. Wierzymy, że Episkopat w pełni zrozumienia zadań nas ludźmi wierzących wykona zobowiązania wynikające z porozumienia z Rządem Polski Ludowej.”

Katolicy zamieszkali w gromadzie Nieborowo stwierdzają, że „Unormowane zostały formy ustroju w kraju. Nie załat-

wiona jest nadal sprawa Administracji Kościelnej na terenie Ziemi Zachodniej. Sprawa ta jest tymczasowo Administracji Kościelnej jest raczej stanem Narodu Polskiego, jest pragnieniem i dążeniem tak wierzących jak i świeckich. Społeczeństwo katolickie domaga się silniejszego tymczasowości Administracji Kościelnej przez mianowanie stałych biskupów, ordynariuszów, dziekanów i proboszczów. By praca nasza pogłębiała się coraz więcej dla dobra Kościoła Katolickiego jak również dla utrzymania do brzech stosunków między Kościołem a Państwem.”

Setki podpisów plebiscytu na niższe szczeble władzy wierznych.

Działacze katolicki mówią o pokoju

Dyrektor oddziału wojewódzkiego zrzeszenia katolików „Caritas” w Szczecinie, ANTONI PIETRZAK: — „Imperjaliści nie chcą, aby ludzie dobiegli woli mogli zamianować gorące pragnienie pokoju na całym świecie, to też w przededniu najbliższego pokojowego zjazdu w dziejach świata usiłowali uniemożliwić wypowiedzenie się przedstawicielom wszystkich narodów, pragnących pokoju i dążących do odbudowy swych krajów. Jako aktywny działacz katolicki wyrażam wielką radość i wdzięczność Rządowi Polski Ludowej za umożliwienie zwołania II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie, co pozwoli delegatom, reprezentującym wszystkie narody, przekonać się mocniej, że mimo rozpetanej przez imperialistów propagandy wojennej, naród polski całym wysiłkiem pracy dąży do realizacji Planu 6-letniego”.

Referentka administracyjna „Caritas” w Szczecinie, JADWIGA SIKORA: — „Z wielką radością przyjęłam wiadomość, że II Światowy Kongres Obrońców Pokoju odbędzie się w Warszawie, gdzie delegaci całego świata radzić będą nad utrwaleniem pokoju na świecie. Imperjaliści anglo-amerykańscy widocznie bali się tej potężnej siły, jaką reprezentują wszystkie narody, między-

ce pokój, i dlatego nie dopuszczili do odbycia kongresu w Anglii. W zgodzie z moimi przekonaniem muszę napiętnować postępowanie imperialistów, utrudniających ludzkości dobrej woli pracę nad utrzymaniem pokoju”.

W Szczecinie otwarto wystawę „Lenin i Stalin w literaturze”

Wczoraj w salach Biblioteki Miejskiej nastąpiło otwarcie wystawy „Lenin i Stalin w literaturze”.

Otwarcia dokonał prezes ZNP Sapołek. Jako jeden z pierwszych zwiędził wystawę sekretarz poselstwa radzieckiego w Szczecinie Michał Dziłładzo, wice-przew. MRN i przew. TPPR Sychalski.

Na wystawie możemy zobaczyć szereg wydawnictw polskich i radzieckich, dzieł Lenina i Stalina, oraz literaturę związaną z ich życiem, działalnością i nauką. Wystawa posiada również stoisko lektury o Stalinie i Leninie dla dzieci i zbiór pięknie konfektów radzieckich o Stalinie.

Szereg autografów Lenina i Stalina uzupełnia obfito i dobrze zastawia stoisko.

Biblioteka Szpilek Antoni Czechow SZYDŁO Z WÓRKA I INNE OPOWIADANIA str. 187	zł 6
Klub Dobrej Książki Milk Raj Anand KULIS powieść str. 356	zł 13,50
Klub Odrodzenia Fritz Erpenberk SPEKULANCI str. 448	zł 15
Jorga Amado ALBANIA RADOSNA str. 70	zł 2,40
Jean Dautry HISTORIA REWOLUCJI I KONTREWOLUCJI WE FRANCJI W LATACH 1848 — 1851 str. 421	zł 13,50
Dominique Desanti, Charles Haroche BOMBY CZY POKÓJ ATOMOWY str. 142	zł 3,60
Dla Dzieci i Młodzieży B. Brzeziński O KACZCE, KTÓRA KABZE WARZYŁA str. 61	zł 8,40
DZIECI ZWIERZĄT oprac. S. Szuchowa str. 31	zł 4,20
Aleksander Popowski MÓZG POZNAJE SAM SIEBIE str. 148	zł 3,60
TEKSTY ROBYJSKIE „CZYTELNIKA” Zeszyt Szósty (G. FISZ — LAS W STEPIE) str. 42	zł 2,10 K. 1962

„Czytelnik”

Wystawa książki radzieckiej w Drawsku

Staraniem uczniów Państwowego Liceum Ogólnokształcącego w Drawsku otwarta została Wystawa Książki Radzieckiej. Na szczególną uwagę zasługuje gazeta ścienna poświęcona 33 rocznicy Rewolucji Październikowej oraz umiejętnie dobrane hasła o roli książki w walce o pokój. Wystawa jest tłumnie odwiedzana przez mieszkańców miasta.

W szkole uczniowie zorganizowali kącik prasowy radzieckiej, gdzie młodzież zaznajamia się z wydawnictwami radzieckimi. (m)

Me'ski Komitet Obróńców Pokoju w Białogardzie wzmożył swą działalność

W związku z Kongresem Obróńców Pokoju w Warszawie, Miejski Komitet O. P. w Białogardzie zaktywizował 42 kółka zakładowe, które podjęły się założyć nowe kółka na terenie innych zakładów. (Daf)

Radio

Czwartek, dnia 16. XI. 1950 r. (ważniejsze audycje)

Wiadomości godz.: 5.15, 6. 7, 8, 8.30 konc., 6.05 gimnast., 6.15 muz. rozrywk., 7.20 Wszechn. Rad. 7.40 muz., 12.15 muz., 13.50 pieśni Wł. Zdzienickiego, 14.15 opowiadanie, 14.30 konc. dla szkół, 15.10 utwory fortepianowe, 15.30 aud. dla świetlic dzieci, 16.30 kobiety w gospodarce morską, 16.45 II fragment powieści „Ludzie morza”, 17.15 konc., 17.40 lekcja język. ros., 17.55 pieśni radz., 18.15 aud. oświat., 19.05 Wszechn. Rad., 19.45 Odpowiedzi fall 49, 20.30 konc., 21.30 muz. i aktualności, 22.00 pi. szach przed mikrofonem, 22.20 konc., 23.10 muz. poważna.

ROZGŁOSIENIA SZCZECIŃSKA (program lokalny)

12.55 „Pielichowanie owoców” - pog., 18.20 Dzien. Pom. Szcz., 12.00 „Z takimi dryfującymi na losost” - pog., 18.40 „Przebieg aktualnych spraw Koszalińskich”, 18.50 informacje dla rybaków. (m)

Ostrzeżenia drobne

ROMANOWSKA Stanisława, Słupsk, Bema 10, zgłasza zagubienie odfotka zameldowania. 3203 87/S

PLENIK Jadwiga, zgłasza zagubienie legitymacji służbowej, wydanej przez Dyrektora Poczt w Szczecinie.

ZWOLIŃSKA Anatola, Koszalin, - Kaszubskie 3, zgłasza zagubienie odfotka zameldowania. 3203 59/K

PANCIESZYN Julia, Koszalin - zgłasza zagubienie dowodu osobistego, wydanego przez Gminę Lutocin, pow. Lesko. 3205 40/K

ZUK Stefan, Koszalin, ul. Niepodległości, zgłasza zagubienie zaświadczenia o ponownej rejestracji wojskowej, wydanej przez MEN - Koszalin. 3207 41/K

GOBULSKI Roman, Dądzino, zgłasza zagubienie dowodu tożsamości, książeczki wojskowej, wydanej przez RKO - Białogard. 3208 42/K

Protest mieszkańców Szczecinka przeciwko szykanom władz brytyjskich

„Imperialiści anglo-amerykańscy zdjąli maskę i pokazali swe prawdziwe oblicze, uniemożliwiając odbycie w Sheffield II Światowego Kongresu Pokoju. — Powiedział przedstawiciel KP PZPR Krauz na wiecu protestacyjnym w Szczecinku, zorganizowanym w celu zademonstrowania głębokiego oburzenia całego społeczeństwa przeciwko bezprawnym szykanom władz brytyjskich. Obawiali się tych, którzy walczą o pokój i zakaz broni atomowej i postanowili nie dopuścić, ażeby ich potężny głos rozległ się w Anglii i uświadomił angielską klasę robotniczą. Ale omylił się rząd labourystowski sądząc, że zdoła powstrzymać gigantyczny ruch ludzkości w obronie pokoju i uniemożliwić odbycie II Światowego Kongresu. Odbędzie się on w Warszawie, która pierwsza padła ofiarą bestialstwa faszystów i powstała z ruin wysiłkiem ludu pracującego, budującego wspaniałą socjalistyczną przyszłość. Jesteśmy dumni, że nam przypało w udziale gościć najwyższy parlament świata.”

Protestowali z kolei i dawałi wyraz swemu oburzeniu na postępowanie władz brytyjskich przedstawiciele Str. Dem., Zj. Str. Ludowego, Prezydium PRN, Pow. Rady Zw. Zawodowców, organizacji masowych—Zw. Sam. Chłopskiej, ZMP, Ligi Kobiet, TPPR, i uczącej się młodzieży.

—Teraz dopiero wszystkim ludziom otworzyły się oczy—powiedział ob. Ostrowski—na machinacje imperialistów, na ich zakłamanie i obudę. W imieniu 9 tysięcy związków przyrzekam, że jeszcze bardziej zwiększymy wysiłki w obronie pokoju, jeszcze wydajniej będziemy pracować, ażeby wykonać nasz Plan 6-letni i nie dopuścić do nowej wojny.

Wśród burzliwych oklasków zebrani uchwalili rezolucję, w której m. in. czytamy „Prowokacyjna odmowa udzielenia wiz wjazdowych świad-

czy o zupełnym zaprzeczeniu rządu Attlee i Bevena Waszyngtonowi i Trumanowi. Lecz nie ma takiej siły, która powstrzymałaby stale wzrastający ruch obrońców pokoju. Pokój zwycięży i pokój wywalczymy!”

— My uczestnicy wiecu, przesyłamy pozdrowienia wszystkim aktywnym obrońcom pokoju. W rozumieniu, że najlepszą odpowiedzią na knowania podżegaczy wojennych jest wzmożenie naszych wysiłków produkcyjnych — postanawiamy jeszcze bardziej podnieść wydajność pracy, jeszcze lepiej organizować swoje warsztaty pracy, jeszcze więcej i wyżej przekraczać normy i przedterminowo wypełniać plany.” (m)

We wszystkich zakładach pracy, szkołach i gromadach pow. szczecineckiego odbyły się zebrania przedkongresowe, podstawowych komórek organizacyjnych Komitetów Obróńców Pokoju. Miejscowi aktywiści wygłosili referaty ideologiczne na temat „Z czym idziemy na II Światowy Kongres”.

W dyskusjach napiętnowano zbrojną interwencję wojsk anglo-amerykańskich w Korei i domagano się wycofania ich. Protestowano przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, która jest jawnym pogwałceniem uchwał poczdamskich i jaltanskich i groźbą dla światowego pokoju.

Stwierdzono, że jedynie w oparciu o Zw. Radziecki, który konsekwentnie prowadzi politykę pokojową, można zwyciężyć wszelkie zakusy imperialistycznych podżegaczy. Podnoszono wreszcie konieczność wzmożenia stałej, systematycznej akcji uświadamiającej na rzecz pokoju i dotarcia nie tylko do zakładów pracy, ale i pod każdą strzechę. Naszym wkładem w walkę o pokój — mówili dyskutanci — „będzie przedterminowe zrealizowanie wielkiego

Planu 6-letniego, mającego na celu przebudowę ustroju, zapewnienie nam dobrobytu i wzmocnienie potęgi Polski na arenie międzynarodowej”.

Dokonano ostatecznego ustalenia składów Komitetów Obróńców Pokoju i poddano analizie powzięte i wykonane zobowiązania dla uczczenia II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju.

Na zakończenie uchwalono rezolucję, solidaryzującą się z uchwałami II Polskiego Kongresu Pokoju i protestującą przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i zbrojnej interwencji w Korei. (m)

BIAŁOGARD

Podczas wiecu młodzieżowego, który odbył się w Białogardzie, ZMP-owcy kolejarze wzięli białogardzkiego złożyli meldunek z wykonania swych zobowiązań ogólnej wartości 13.068,95 zł.

Wydajność pracy drużyn manowozowych została zwiększona z 16 do 20 wagonów na 1 parowozogodzinę, w wyniku czego zaoszczędzono 76 parowozogodzin. Realizowane zobowiązania służby ruchowej zapobiegły spóźnieniom pociągów osobowych. Służba handlowa przyczyniła się do skrócenia czasu za i rozładowania 447 wagonów co przyniosło w efekcie oszczędności na sumę 9.612 zł. Młodzieżowe drużyny parowozo-

we osiągnęły znaczne sukcesy w zakresie redukcji godzin, zużytych przez parowozy na dojazdy do pociągów oraz na przestoje między pociągami.

Meldunki ZMP-owców zostały zawieszone przez Sztafetę Młodzieżową do Koszalina, a później do Warszawy. (daff)

ŚWINOUJSCIE

W zakładach pracy w Świnoujściu odbyły się masówki. Szczególnie uroczysty charakter przybrała masówka w Państwowej Odlewni Żeliwa, na której uchwalono rezolucję, żądającą uchwalenia zakazu użycia bomby atomowej, zaprzestania zbrodniczych działań wojennych na Korei oraz podjęto szereg nowych zobowiązań produkcyjnych. (c)

Zebranie Filii Klubu Dyskusyjnego

Biuro Organizacji Rachunkowców, Ekspozytura w Szczecinie organizuje w dniu 17 bm. o godz. 19.30 w auli Państw. Szkoły Ogólnokształc. Stopnia Licealnego w Gryficach, ul. Wołowa 18, zebranie Filii Klubu, na którym wygłoszony będzie referat pt. „Księgowość syntetyczna i analityczna”.

Walczymy ze spekulacją

W Stargardzie odczuwano ostatnio brak pończoch i ciepłej bielizny. Kierownik i personel sklepu detalicznego Centrali Tekstylnej tłumaczyli to złym zaopatrzeniem sklepu.

Usorawnić Pogotowie Ratunkowe PCK w Koszalinie

W dniu 9 listopada b.r. zachorował nagle w czasie pracy Michał Anusiewicz, pracownik Spółdzielni „Dobry But” w Koszalinie. Wezwane pogotowie ratunkowe P.C.K. nie mogło przyjechać z powodu chwilowego braku wozu. Oprócz osoby odbierającej telefon, nie było żadnej pielęgniarki, która by mogła udzielić pierwszej pomocy w postaci zastrzyku czy też innego środka ratunkowego. W pół godziny po wezwaniu przybyło pogotowie, zabierając chorego do szpitala, gdzie w trzy godziny potem zmarł.

Powyższy wypadek dowodzi braku odpowiedniej organizacji Pogotowia Ratunkowego P.C.K. w Koszalinie, gdzie po winny mieć dyskursy siły fachowe, mogące udzielić pierwszej pomocy w razie niemożności natychmiastowego przyjazdu pogotowia. (xy)

Tymczasem parę dni temu MO przytrzymała Jadwigę Dorosiewicz, była właścicielką dobrze prosperującego kiosku, a obecną kierowniczkę stacyjnego kiosku „Ruchu”, gdy wynosiła ze sklepu Centrali Tekstylnej 36 par pończoch jedwabnych i wełnianych, dostarczonych jej przez kasjera Wacława Polakowskiego.

Okradanie robotników z najpotrzebniejszych artykułów jest dla stargardzkiego świata pracy wymownym faktem i krokami sposobami działa i kroczy wróg klasowy, występujący przeciwko dobrobytowi mas pracujących i Planowi 6-letniemu. Wielu jeszcze takich Polakowskich i pań Dorosiewicz trzeba wykryć i unieszkodliwić. Musimy zdwoić naszą czujność, aby wreszcie ostatecznie zlikwidować wroga nam elementy. (zet)

KOSZALIN
Kino „POLONIA”: „Parada namiętności” prod. trans. Dorw od lat 16. Początek seansów 18.20; w niedzielę i święta 16, 18 i 20.
Nr telefonów Straż Pożarna 333, Miłocja 537, Pogotowie PCK 500, Kurier Koszaliński 230.

BIAŁOGARD
Kino „BŁYTK”: Festival Filmów Radzieckich.
Telefony Pożar - 33, Miłocja - 221, Pogotowie PCK 511, casowa - 31-43, „Kurier Koszaliński” - 33-72.

SZCZECINEK
Kino „PRZYJAŃ”: „Omel Kaukaru” seria II prod. radz.
Telefony Pożar - 33, Miłocja - 221, Pogotowie ratunkowe - 52.

KOŁOBRZEG
Kino „OASINO”: „Cztery pokolenia” prod niem. Pocz. seans 18.30, w niedzielę 16.

KOSZALIN
Listopad DZIS:
16
CZWARTEK
Edmunda

Oszczędnościowy pomysł Bolesława Płatka

Poważnego usprawnienia pracy, dającego ponad 30 tysięcy złotych oszczędności rocznie, dokonał racjonalizator, mechanik Bolesław Płatek, za trudny przy obudzie elektrowni zbożowej Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopskiej Płaty w powiecie Łobez. Płatek zbudował system gospodarczym przyrząd, który znacznie usprawnił pracę i zwiększył 6-krotnie wydajność dając na każdym wagonie 525 złotych oszczędności. Dzięki zastosowaniu pomysłu Płatka, wyładowanie 15-tonowego wagonu, które trwało dotychczas 8 godzin i wymagało pracy trzech ludzi, zostało poważnie skrócone. Obecnie w tym samym czasie i przy pomocy dwóch ludzi wyładowuje się 4 wagony o tej samej pojemności. (ot)

Notatki Koszalina

W lokalu Ligi Przyjaciół Żołnierza w Koszalinie odbyła się pierwsza konferencja wojewódzka LPZ, w której wzięli udział delegaci z terenu województwa koszalińskiego. Na konferencji dokonano wyboru nowych władz LPZ oraz ustalono wytyczne pracy na czas najbliższy. (Gor)

W dniu 18 bm. o godz. 9-tej w gmachu Prezydium WRN w Koszalinie odbędzie się okręgowa konferencja nauczycieli WF szkół średnich, ogólnokształcących, zakładów kształcenia nauczycieli oraz instruktorów powiatowych WF. Uczestnicy zaznajomią się z wytycznymi Planu 6-letniego w zakresie realizacji KP. (Gur)

Kronika powiatu wołńskiego

Zarząd PSS Zjednoczenie w Świnoujściu z siedzibą w Międzyzdrojach, zawiadomił Prezydium PRN, że plan roczny obrotu towarowego jest w 100 proc. wykonany. Do końca br. przewiduje się przekroczenie planu obrotu towarowego w powiecie Wołń 0 35 proc.

Co, gdzie, kiedy?

KOSZALIN
Kino „POLONIA”: „Parada namiętności” prod. trans. Dorw od lat 16. Początek seansów 18.20; w niedzielę i święta 16, 18 i 20.
Nr telefonów Straż Pożarna 333, Miłocja 537, Pogotowie PCK 500, Kurier Koszaliński 230.

BIAŁOGARD
Kino „BŁYTK”: Festival Filmów Radzieckich.
Telefony Pożar - 33, Miłocja - 221, Pogotowie PCK 511, casowa - 31-43, „Kurier Koszaliński” - 33-72.

SZCZECINEK
Kino „PRZYJAŃ”: „Omel Kaukaru” seria II prod. radz.
Telefony Pożar - 33, Miłocja - 221, Pogotowie ratunkowe - 52.

KOŁOBRZEG
Kino „OASINO”: „Cztery pokolenia” prod niem. Pocz. seans 18.30, w niedzielę 16.

AGAPIT KRUZOE czyli ROBINSON KRUPKA (70)



— Biedny ty mój! — rozpoczęła dziewczyna, oglądając głowę Apolinarego, podobną do arbuza turkociego. Ale Apolinary uśmiechnął się zupełnie poprawnie (jak czynią wszyscy mężczyźni z imionami na A w podobnych wypadkach).

— Nie się nie stało! Ale moje życie nie będzie warte funta kłaków,

jeśli Lillechuroch odbierze mi plan wyspy diamentów.

— Schowaj...

Dziewczyna położyła plan do potrzebnie tajnego schowka. Potem pobiegła i przyniosła Apolinaremu szklankę whisky z sodą (ale bez whisky).

— Odpocznij. — Będziesz — tak mi się zdaje, bo byłam zawsze mądrą

dziewcą — potrzebował twojej siły.

Chełta jeszcze coś dodać, ale otworzyła się drzwi i do kajuty wszedł, ciężki jak niedźwiedź, Stowin (o którym należy zawsze pamiętać, że pochodził z rodu Lillechurochów).

Nie mówiąc ani słowa, przyniósł Apolinarego do swojej kajuty, ułożył go na łóżku i powiedział:

— Już nigdy nie będziemy się kłócili — przyjacielu, sprzymierzeńcu i kotku mój!

Apolinary wyczuł cały fałsz tych słów. I, niestety — jak się niebawem okazało — miał rację. Nastąpił bowiem wypadek zadziwiający, demoralizujący i — poniekąd — straszny.

(Dalszy ciąg jutro).



12. Tadżycka SRR

Dzięki Rewolucji Październikowej naród tadżycki po raz pierwszy w swych dziejach cieszył się incze własnym, jednolitym państwem. Obszar 142,3 tys. km. kw., ze stolicą Stalinabadem, wszedł z dn. 14. 10. 1924 r. w skład Usbeckiej SRR jako republika autonomiczna, a od 8. 12. 1929 r. stanowi jedną z 16 republik Związku Kraju Rad. O rozwoju gospodarczym tego, do rewolucji zaniedbanego, kraju świadczy, że Republika Tadżycka zajmuje na terenie całego Związku Radzieckiego pierwsze miejsce pod względem uprawy bawełny. Rozwój ten sąwiadcza Tadżycka SRR pomocy bratnich republik radzieckich i własnej pracy. Jeśli idzie o uprząż myślowe kraju — to dotacje rządowe na ten cel wykazują stały wzrost. I tak, podczas gdy w czasie pierwszej pięcioletki (1928—32) wydano na uprzemysłowienie 82 m. tony rubli, to okres 1938—1941 zamyka się sumą 323 milionów rubli.

Rozwój rolnictwa umożliwiony został poprzez wprowadzenie gospodarki kolektywnej, poprzez mechanizację i budowę wielkiej, do po-

REPUBLIKI ZWIĄZKOWE KRAJU RAD

12. TADŻYCKA S.R.R.



12. Gmach rządu Tadżyckiej SRR w Stalinabadzie.

nad 30 tys. km. w sumie liczącej sieć kanałów nawadniających. Sieć kanałów nawadniających zmieniła m. in. pustynną dolinę Wacnas w przodujący pod względem obrotu bawełny obszar uprawy.

Rozwija się również narodowa kultura Tadżykistanu. W całej Republice czynnych jest obecnie 3900

szkół oraz 40 wyższych i średnich specjalnych zakładów naukowych, 640 bibliotek publicznych umożliwiających burżuazyjnym ułudom ratowania kapitalistycznego, imperialistycznego świata.

Drugie wydanie Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej zostało przeznaczone żeby wyjaśnić historyczne, światowe zwycięstwo socjalizmu. Osiągnięcia Związku Radzieckiego na wszystkich polach życia i na uk są dla całego świata postępowego oczywiste. Fakt ten został wzięty pod uwagę przy redagowaniu tego nowego wydania Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej.

Informacje polityczne, gospodarcze, matematyczne, przyrodnicze, geologiczne, geograficzne, historyczne, literackie, artystyczne, filozoficzne „Wielka Encyklopedia Radziecka” podaje w nowym ujęciu i naświetleniu. Wszystkie wiadomości dotyczące Związku Radzieckiego, są materiałem oryginalnym, często rewelacyjnym.

SPORT

Zajścia w Kamieniu Pomorskim nie mogą się powtórzyć

Przez podniesienie moralnego poziomu sportowców zwalczymy brutalność na boisku

W ubiegłą niedzielę na boisku w Kamieniu Pomorskim odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo B klasy pomiędzy Gwardią B Szczecin a miejscowym Ogniwem. W czasie spotkania doszło do gorszących zajść na boisku, a po meczu miejscowa publiczność na czele z miejscowymi „działaczami sportowymi” usiłowała po-

bić sędziego spotkania ob. Dziurbana ze Szczecina.

Tak wygląda suchy komunikat, należy się jednak zastanowić nad przyczyną, gorszących i powtarzających się niestety coraz częściej wypadków.

Podczas spotkania, które Ogniwko przegrało ostatecznie 1:3:0, po wyrzuceniu przez zawodnika Gwardii autu, drużyna szczecińska zdobyła bramkę. Wów czas gracz Ogniwki zaczął w sposób nieparlamentarny protestować, jakoby bramka uzyskana była z pozycji „spalonej” wykazując kardynalny brak znajomości przepisów piłkarskich. Właśnie teraz w okresie jesienno i zimowym należy organizować szkolenie ideologiczne i sportowe, ponieważ przez podniesienie świadomości i poziomu moralnego sportowców zwalczymy tego rodzaju odru-

chy. Wychowując nowe kadry będziemy mogli usunąć z zarządów klubów wrogie elementy pseudo - sportowe, które wykorzystują teren sportowy do wyładowania niskich instynktów.

Zrzeszenie Ogniwka powinno wyciągnąć jak najdalej idące konsekwencje w stosunku do „sportowców” z Kamienia, a opisane wypadki powinny być ostatnim przypomnieniem, że czas najwyższy aby zrzeszenia sportowe rozpoczęły akcję wychowawczą.

Sport musi wychować zdrowy moralnie i fizycznie, w pełni przydatnych obywateli, a nie może być polem do „popisów” dla brutalni i chuligańców.

St. Rakowski

Dalsze rozrywki w Turnieju Przyjaźni

W dniu dzisiejszym o godz. 18-tej rozegrane zostaną w Hali Sportowej dalsze mecze piłki ręcznej w ramach „Turnieju Przyjaźni”.

Siatkówka żeńska: Ogniwko - Budowlani (Ryzewicz), siatkówka męska: Unia I — Unia II (Lipka), TPD I — Budowlani II (Bałma), koszykówka męska: AZS — Związkowiec (Kalisiewicz, Bartoszewski).

Cybulenko poprawił rekord Z.S.R.R. w rzucie oszczepem

W ramach tournée po Rumuni, lekkoatleci radzieccy wystąpili w ośrodku robotniczym Jassy. Podczas rozegranych tam zawodów uzyskali oni szereg doskonałych wyników. M. inn. młody miotacz Cybulenko uzyskał w rzucie oszczepem wspaniałe wyniki 73,37 m. ustanawiając nowy rekord Związku Radzieckiego. Wynik ten jest prawie o 2 metry lepszy od dotychczasowego rekordu ZSRR.

Doskonałe wyniki uzyskali również inni lekkoatleci radzieccy.

Przez sport - do zdrowia

Nasz konkurs sportowy

Czy znasz sport ZSRR?

W dzisiejszym trzecim odcinku naszego konkursu podajemy dwa dalsze nazwiska sportowców ZSRR, którzy przodują w pewnych dyscyplinach sportu i reprezentują setki tysięcy zawodników, uprawiających tę dziedzinę sportu. której oczywiście nie ujawniamy, ponieważ konkurs polega właśnie na tym, aby każdemu zawodnikowi wpisać uprawianego przez niego rodzaju sportu.

Dzisiejsze nazwiska są następujące:

- Nazwisko dyscyplina
- 5) OZOLIN — podnoszenie ciężarów,
- 6) OGVRIENKOW — rzut młotem.

Dla czytelników którzy nadała prawidłowe rozwiązania, przeznaczylimy szereg wartościowych nagród: 1) swetr zimowy, 2) piłkę, 3) koszule, sprzęt sportowy oraz 12 nagród książkowych.

KUPON KONKURSO WY Nr 3

Nazwisko	dziedzina sportu
1	
2	

PIERWSZY TOM WIELKIEJ ENCYKLOPEDII RADZIECKIEJ

Pierwszy tom „Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej” jest dostarczany od dnia 7 listopada rb. polskim prenumeratom przez „Dom Książki”.

Trwały, znakomity papier, wyraźny druk, estetyczna oprawa sympatycznie nastroja do tej solidnej księgi. 640 stronlic dwuszpalt. tego druku zawiera wiadomości o samogotki A słowa „Aktualizm”. Tom ten jest bogato ilustrowany rysunkami, fotografiami, reprodukcjami dzieł sztuki, mapami zarówno jednobarwnymi jak i kolorowymi. Jest to drugie, nowo opracowane wydanie Encyklopedii Radzieckiej; pierwsze ukazało się w r. 1926. Redaktorem naczelnym jest Prezydent Akademii Nauk ZSRR prof. S. J. Wawilow. Każdy z działów wiedzy posiada na czele fachowca - redaktora.

Drugie wydanie różni się znacznie od pierwszej edycji. Związek Radziecki w międzyczasie stał się ośrodkiem światowej, postępowej cywilizacji i kultury. Federacja narodów radzieckich wysunęła się na czele wszechświatowego, postępowego, ruchu umysłowego. Uczeń radziecki uzbrojeni w niezawodną metodę Marksizmu — Leninizmu — Stalinizmu

ukazują wyższość socjalistycznej kultury w stosunku do rozkładającej się burżuazyjnych ułudom ratowania kapitalistycznego, imperialistycznego świata.

Drugie wydanie Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej zostało przeznaczone żeby wyjaśnić historyczne, światowe zwycięstwo socjalizmu. Osiągnięcia Związku Radzieckiego na wszystkich polach życia i na uk są dla całego świata postępowego oczywiste. Fakt ten został wzięty pod uwagę przy redagowaniu tego nowego wydania Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej.

Informacje polityczne, gospodarcze, matematyczne, przyrodnicze, geologiczne, geograficzne, historyczne, literackie, artystyczne, filozoficzne „Wielka Encyklopedia Radziecka” podaje w nowym ujęciu i naświetleniu. Wszystkie wiadomości dotyczące Związku Radzieckiego, są materiałem oryginalnym, często rewelacyjnym.

Rozwiązanie konkursu

Czy znasz cyfry Planu 6-letniego

Nasz ostatni konkurs wzbudził duże zainteresowanie Czytelników, czego dowodem jest duża ilość trafnych odpowiedzi.

Okazuje się, że cyfry Planu 6-letniego nie są obce nikomu Pracując i wykonując zadania jakie na nas nakłada Plan 6-letni zdajemy sobie do brze sprawę dlaczego to robimy.

Poprawne odpowiedzi na nasz konkurs powinny brzmieć: 1) plwa — litrów 2) 123 300, 3) obuwie skórzane — par, 4) 1 230 000, 5) węgla kamiennego — ton, 6) 150 000 7) traktorów, 8) Bug z Odra, Wschód — Zachód, 9) 723 000, 10) na wczasach — jeden milion.

CIASOPISMA RADZIECKIE

Zaprenumerować można na rok 1951 u każdego przewodniczącego zakładowego Koła TPP-R lub bezpośrednio w rozdzielniach PPK „Ruch”.

Ponadto wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowe w kraju, Kluby Międzynarodowej Prasy i księgarnie „Domu Książki”. K-1849

A DZIAŁAWA

Miłość dr. Arzanowa

Tłumaczenie Zofii Łabickiej

62

Tu, pośród pijackiego hałasu, tupotu i szurania tańczących par, wybuchów śmiechu, grzmiącej muzyki, pełni i wesółych pisków kobiet, ci dwoje znalazłszy się obok siebie pełni byli wewnętrzznego ukojenia. Gdy spotykali się w tym hałaśliwym tłumie, wszystko znikło im z oczu — robiło im się lekko, radośnie na sercu, opanowały ich cudowne uczucie bezpieczeństwa i spokoju. Tawrow odprowadzał Olę na upatrzone miejsce, trzymając troskliwie w ręku jej ciepły łokieć, ale ani razu nie doznał uczucia, które go tak wprzódy męczyło. Upewniwszy się, że Olga go kocha, uspokoił się od razu i zachowywał się jak młody chłopiec.

84.

Igor K. obliczyn spojrział błagalnie na Olę (miał wielką chęć iść za nią), ale ona się odwróciła. Wyszła razem z Tawrowem.

Pozwolił mu się po raz pierwszy odprowadzić.

Grupa ludzi, która wyszła z domu, rozprzerchła się natychmiast w różne strony; czy też raczej oni oboje odeszli od razu od wszystkich?.. Po dusznym, pełnym dymu powietrzu w mieszkaniu, nocny chłód sprawił im niewyspowiowaną przyjemność.

— Jak dobrze! — rzekła Olga westchnąwszy lekko i wzięła Tawrowa pod ramię. Granatowe, nocne niebo, ożywione migającymi cieniami delikatnych obłoków przernikniętych migotliwym światłem gwiazd, faluje jakby w oddechu. Księżyc nie wypłynął jeszcze. W powietrzu unosi się zapach usychających traw i ziół, wlewnących liści i kory wierzbowych gałęzi zrąbanych na żywoptłoch. Pachnie jesinią.

Cisza! Zupełnie jak gdyby w ciepłym mroku nie tało się ludzkie osiedle. A może wydaje się tylko, że jest cisza, że mrok?.. Ale nie trzeba tej ciszy przerywać — dwoje ludzi idzie w milczeniu po słabo widzialnej w mroku piaszczystej drodze. Tak im do brze we dwoje!

Wydaje się, że to wszystko już było: jesiń i zapach tych traw i ścietych krzewów, przesłanionych dymem kominów, i biały piasek na drodze... Ale Tawrow nigdy dotąd nie znał ogromnego, młodego uczucia szczęścia, nie wyobrażał sobie nawet, że ono istnieje. Każde poruszenie Olgi budziło tkliwość w jego sercu. Rzeczywiście, zachowywał się jak młodzieniec, który był się niezręcznym porywem uraził swa wy-

branek, pierwszy raz darzącą go pełnym zaufaniem.

Po obu stronach ścieżki ciemnieją krzewy i drzewa. Nad nimi migocą gwiazdy. Gdyby można było iść tak całą noc, do białego ranka... Ale dom Olgi jest już blisko. Tam ktoś na nią czeka. Tam musi zapomnieć o n. m. o Tawrowie. Wszystko, co z nim jest związane, powinno zostać za progiem mieszkania. Tawrow zwalnia kroku. Cała jego istota bezgłośnie, lecz silnie protestuje. Olga odczuwa to samo, i bez jej dnego słowa zawraca oboje na nabrzeż, na krętą drogę. Znów płynę nad nimi przezroczyste, falujące granatami niebo, upstrzone punktikami gwiazd, pod nogami znów chrzęści rzeczny piasek. Miękką gałązką muska twarz Olgi, która wzdryga się Tawrow wzdryga się także...

Ścieżka znów tym razem inakby szybciej jeszcze wyprzedza ich na skrzyżowanie prowadzące do domu. Olga musi już odeszść. Zatrzymują się oboje. Są prawie je dnakowego wzrostu. Olga w swej czarnej jak noc, długiej sukni, wydała się nawet wyższa. Księżyc wschodzi i Tawrow widzi, jak jaśnieją w mroku włosy Olgi, błyszczą jej oczy i sznur topazów na szyi — ale twarz ma poważną i smutną. Zaraz odejdzie... Ścisnąjąc nerwowo wyciągniętą dłoń Olgi wpatruje się w niewyraźny rys jej twarzy.

— Czas na mnie — szepcze Olga.
— Olgo — mówi Tawrow, — Przeceń pa ni mnie kocha, dla mnie też jest pani naj-

droższą istotą na świecie. Niech pani zostanie ze mną, przeceń pani też pragnie żebyśmy byli razem!..

— Tak, ale nie mogę tak od razu — odparła Olga i odeszła; oglądając się, z trudem powstrzymując łkanie. — Nie można tak od razu!

85.

Doktor Iwan siedział jeszcze w biurku; zestawiał z zapalenia wynik swej pracy w ciągu ostatnich dwóch lat.

Zebrał stronlice napisane na maszynie, odsunął je na bok i zamysłił się, patrząc przed siebie niewidzącymi oczyma. Pochłonięty go rozważania na temat przeprowadzonych przezeń operacji. Teraz, gdy w panującej dookoła ciszy przeglądał na nowo przebytą drogę, gdy widział przed sobą jasno perspektywę swych przyszłych osiągnięć, był niemal że szczęśliwy. Tak, wgrzył się w życie zębami, nie ślizgał się po powierzchni; szedł przez życie jak do bry pług po ugorze. Wspaniała była świadomość celowego wykorzystania wszystkich jego wewnętrznych sił, sytości i pełni życia.

(Dalszy ciąg nastąpi)